

SŁOWO POLSKIE

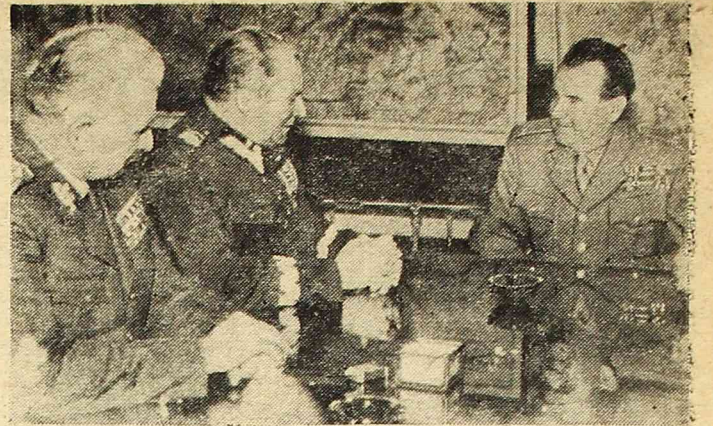
CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, czwartek 16 grudnia 1948

Nr 346 (756)



MARSZAŁEK ŻYMIERSKI PODCZAS SWOJEJ WIZYTY W PRADZE ZOSTAŁ PRZYJĘTY PRZEZ PREZYDENTA GOTTFALDA. NA ZDJĘCIU OD LEWEJ GEN. SVOBODA, MARSZ. ŻYMIERSKI I PREZ. GOTTFALD

Po wiekach zmagania o wolność człowieka Polska w radosnej pieśni pracy

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej na otwarciu Kongresu

WARSZAWA. — Wczoraj sala Politechnik. Warszawskiej była widownią jednego z największych wydarzeń w historii naszego narodu. Kongres Zjednoczenia obu partii robotniczych przykuł uwagę milionów Polaków. Każdy człowiek świadom był znaczenia aktu, który jednoczył klasę przodującą dziś w życiu kraju i podejmującą — po raz pierwszy w naszych dziejach — zadanie wytyczania mu nowych dróg w przyszłość.

Zagajenie Kongresu poprzedził liczny napływ gości. Zjawili się w komplecie przedstawiciele Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy. Boczne miejsca zajęły delegacje zagraniczne.

O godz. 10 m. 12 wszedł za stół prezydialny Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej, Bolesław Bierut, powitany długotrwałą owacją zgromadzonych. Wszyscy obecni na sali powstali z miejsc, śpiewając chóralnie pierwszą bojową pieśń „Międzynarodówkę”.

Na wniosek przewodniczącego Rady Naczelnej PPS Kowalczyka, powołano prezydium, do którego m. in. weszli Prezydent Bierut, Premier Cyrankiewicz, ministrowie Berman, Mine, Radkiewicz, wicemarszałek Zambrowski, ambasadorowie Lange i Putrament, Wł. Gomułka, przewodnik pracy Bernard Bugdoł, przewodnicząca WRN w Poznaniu Małgorzata Hetmańska i inni czołowi przedstawiciele obu partii i świata pracy.

Po ukończeniu się prezydium Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej, Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie, przerywane żywiołowymi manifestacjami delegatów:

Nie będzie więcej rozdziewków

Towarzysze! Rodacy! Drodzy goście!

Radosną, od dawna oczekiwaną chwilę przeżywa dziś polska klasa robotnicza. Zjazdy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej postanowiły utworzyć jedną partię. Rozłam w ruchu robotniczym został zlikwidowany. Jedność zwyciężyła. Toteż jednym zgodnym i radosnym rytmem biją dziś serca robotnicze w naszej Ojczyźnie.

Zebrał się tu z całej Polski, upelnomocnieni przedstawiciele partii robotniczych, aby oznajmić wszystkim przyjaciółom i wrogom: nie ma i nie będzie więcej rozdziewków w szeregach robotniczych!

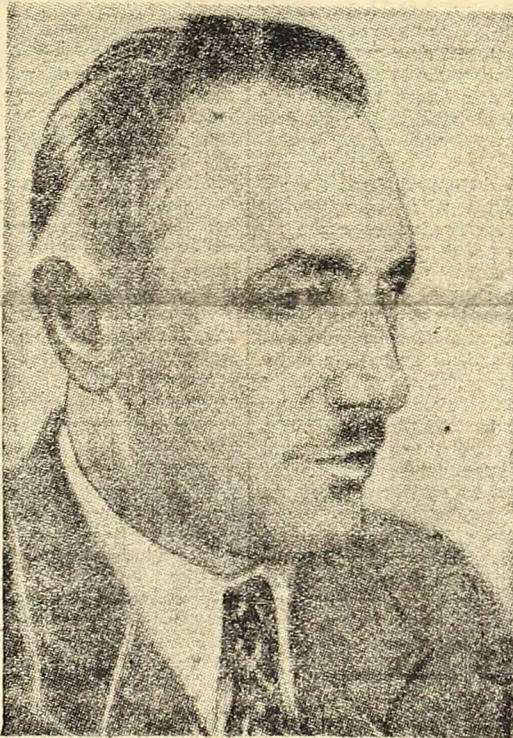
Poteżna, zwarta, jednomyślna półtoramilionowa awangarda klasy robotniczej staje dziś z rozwiniętymi sztandarami na czele polskich miast i wsi. Nosi ona nazwę:

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA.

W tysiącach fabryk, kopalń, hut,

w dziesiątkach tysięcy większych i mniejszych zakładów pracy, w całej Polsce — jak długa i szeroka — rozlegają się sygnały, zwiastuny ważnej wieści.

Naród Polski posiada od dziś nową, twórczą i niezłomną siłę, której na imię Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.



Partia ta chce być myślą, natchnieniem, dumą, drogowskazem i sumieniem naszego narodu.

Robotnicy, twórcy czynu kongresowego!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przesyła wam wszystkim pierwsze swoje braterskie pozdrowienie. Wy pierwsi swą ofiarną pracą przekuliście idee zjednoczenia w twórcze hasło milionów. Ważkim argumentem czynu pokazałście narodowi, czego może dokonać lud pracujący, gdy kieruje się jedną myślą i wolą.

Nasze zadanie, jako partii, na tym właśnie polega, aby myśl i wolę milionów przekuć w czyn, z których wyrosną zrebry socjalizmu.

Tysiąc lat liczy historia naszego narodu. Przez tysiąc lat lud pracujący budował Polskę w pocie czoła, niczego nie pragnąc, prócz sprawiedliwości. Ale sprawiedliwości w Polsce nie było, jak nie było jej na całym świecie. Sprawiedliwość dla ludu była tylko marzeniem, a rzeczywistością były ucisk i krzywda.

Odwraca się karta historii...

Nadeszła chwila, aby odwrócić kolo historii i nadać mu właściwy kierunek: niech toczy się ku pożytkowi wszystkich.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powstała z walki o sprawiedliwość społeczną. Walczyła o nią i walczy od stu lat klasa robotnicza

całego świata. Hasło do walki rzucił marksizm; drogę zwycięstwa pokazał Lenin.

Marxizm-leninizm stał się drogowskazem niezawodnym dla mas pracujących. Pod sztandarami marksizmu-leninizmu podjęła walkę partia bolszewików — i zwyciężyła. Zwycięstwo to otwarło nową epokę

sa robotnicza. Jest to nasze państwo demokracji ludowej, w którym gospodarzem jest lud pracujący. Po raz pierwszy od tysiąca lat lud pracujący sam kieruje sterem historii narodu.

Jedność polityczna klasy robotniczej — to wiekopomna, historyczna karta, którą wpisujemy w dzieje Polski, aby za wzór służyła pokoleniom. Kapitalizm rozdzielał naród na pracujących i pasożytów. Socjalizm jednoczy naród i wzmacnia stokrotnie jego siły twórcze. Rozpoczęliśmy budowę fundamentów socjalizmu i jedności klasy robotniczej, zapoczątkowujemy przyszłe całkowite zjednoczenie narodu.

Dzieje narodu i dzieje klasy robotniczej uczą nas, że zawsze w walce z wyzyskiem i niewolą narodową wełanie rewolucjonistów o jedność znajdowało odzew w sercach ludzi pracy. Zawsze ku wyciągniętych z szeregów rewolucyjnych dzielom szły naprzeciw twarde spracowane dłonie robotników, których przywódcy reformistyczni pod zdradliwymi wiodli hasłami. Zjednoczenie partii robotniczych — to ostateczny, śmiertelny cios dla reformizmu i ugody z wyzyskiwaczami ludzi.

Zjednoczeni w walce o sprawiedliwość społeczną, którą dać ludowi może tylko socjalizm, wzbogaceni nauką marksizmu-leninizmu, silni duchem rewolucyjnym i gotowością oddania wszystkich swych sił w służbę narodowi — zwyciężymy!

Mówimy o zwycięstwie z nieugiętą wiarą, z najgłębszą pewnością — świadomości wagi zadań, jakie stoją przed nami. Świadomość zwycięstwa czerpiemy z tego głębokiego wrzucenia, z jakim wita dziś polska klasa robotnicza dzień zjednoczenia. Wiemy, że za zjednoczoną partią pójdą miliony ludzi pracujących. Bo wierność i oddanie masom pracującym jest jej idea najwyższa.

Kongres zwiastuje nowe jutro

Towarzysze! W historycznym dniu naszego świata zjednoczenia oddajemy hołd tym, którzy swe życie złożyli w ofiarną walkę za ideały, o które my walczyliśmy. Złożymy hołd niezłomnemu poświęceniu i bohaterstwu pierwszych bojowników polskiej klasy robotniczej — Ludwikołi Waryńskiego, Róży Luksemburg, Feliksowi Dzierżyńskiemu, Julianowi Marchlewskiemu, Stefanowi Okrzei, Marcinowi Kasprzakowi i pamięci nieodżałowanych naszych poprzedników, którzy pierwsi podjęli walkę z niemieckim faszystem o niepodległość naszej ojczyzny: Mariano Buczka, Norberta Barlickiego, Adama Próchnika, Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Foralskiej, pamięci dziesiątków tysięcy najofiarniejszych bojowników, którzy polegali w walce o Polskę Ludową.

Otwierając w imieniu centralnych komitetów łączących się partii pierwszy kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, witam

was, towarzysze delegaci i drodzy goście — przedstawiciele władz naczelnych stronnictw demokratycznych i bratnich partii zagranicznych. Witam was w murach Warszawy, którą hitlerowski okupant chciał uczynić grobem narodu polskiego, a która jest dziś symbolem jego młodości, woli życia, rozkwitu nowych sił opromienionych ideą socjalizmu. Witam was w kraju, gdzie od Stalowej Woli po Szczecin, od Śląsko-dąbrowskich hut i kopalń, poprzez łódzkie przedzielnie i tkalnie aż do stoczni gdańskich dymią kołomy, huczą młoty parowe, terkoczą maszyny, śpiewając pieśń wiary i siły wolnego człowieka pracy; gdzie na milionach hektarów ziemi chłopskiej, przejętej od obszarników coraz częściej już warkot traktorów zwiastuje masom ludu wiejskiego nowe jutro — wolne od wszelkiego wyzysku i otepiającej pracy ponad siły. Witam was w kraju, którego najistotniejszą dziś cechą stanowi głębokie rozbudzenie się klasy robotniczej, a w ślad za nią — coraz to szerszych mas ludowych.

Pochodnie pracy i pokoju

Witam przybyłych na nasz kongres najdroższych nam gości:

— z Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), sławnej partii Lenina i Stalina, niosącej przed ludami świata pochodnie socjalizmu, pokoju, sprawiedliwości dla narodów wielkich i małych;

— z francuskiej, włoskiej i angielskiej partii komunistycznych, stojących na czele walki narodów zachodniej Europy przeciwko planom anglo-amerykańskich imperialistów przekształcenia ich krajów w swe europejskie kolonie;

— lewicowo-socjalistycznej grupy „Bataille Socialiste” we Francji która toczy ciężką walkę przeciwko wrogom jedności robotniczej przykrywającym słowem „socjalizm” swą służbę interesom burżuazji;

— ze zjednoczonych partii robotniczych i komunistycznych Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii, kierujących losami bratnich nam państw demokracji ludowej, budujących wraz z nami fundamenty socjalizmu w swych krajach, wyrwanych podobnie jak nasz z kleszczy imperializmu;

— z Komunistycznej Partii Grecji — wodza bohaterskiego narodu, który nie ugiął się przed Hitlerem, ani przed jego anglosaskimi interwentami;

— z Komunistycznej Partii Hiszpanii która od lat toczy bohaterską walkę z faszystowskim reżymem Franco;

— ze wszystkich bratnich partii i grup marksistowskich, przybyłych z obu półkuli świata na nasze święto jedności i walki.

W imieniu zjednoczonej klasy robotniczej pozdrawiam was, towarzysze i delegaci i oczekszam pierwszy kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za otwarty.

Doświadczenia walki rewolucyjnej

Referat Sekretarza Generalnego PPR Bolesława Bieruta

WARSZAWA. (API) — Po przemówieniach powitalnych Sekretarza Generalnego Polskiej Partii Robotniczej wygłosił obszerny referat polityczny. Referat ten w streszczeniu ma brzmienie następujące:

Kongres Zjednoczeniowy, to wielkie i radosne przeżycie dla każdego człowieka w naszym kraju — rozpoczyna mowa. — Na tę chwilę wielką i radosną długo czekała cała polska klasa robotnicza, żywo interesująca się nią również szerokie masy chłopstwa polskiego i inteligencji pracującej. Uczuciem głębokiej sympatii wita tę chwilę olbrzymia większość naszego narodu. Z wyrazami serdecznych i gorących uczuć braterstwa we wspólnej walce, przybyli na nasz kongres przedstawiciele mas pracujących, partii komunistycznych i robotniczych zarówno z najodleglejszych krajów świata, jak i z najbliższych z delegacją bohaterską i przodującą WKP(b) na czele. Dowodzi to, że sprawa zjednoczenia polskiej klasy robotniczej znalazła żywy oddźwięk w międzynarodowym ruchu robotniczym.

70-letni okres walk rewolucyjnych

Mówca wskazuje, że zjednoczenie polskiej klasy robotniczej jest zamknięciem pewnego etapu historycznego w dziejach polskiego ruchu robotniczego i odbiciem głębokich praw, którym podlega rozwój społeczny. Zjednoczenie jest uwieńczeniem długiej i bogatej w doświadczenia bojowej drogi, którą przebyła polska klasa robotnicza. Była to droga wiodąca do świadomej i zorganizowanej walki rewolucyjnej o zniesienie ustroju wyzysku przez zdobycie władzy politycznej, przez wywłaszczenie wywłaszczycieli, przez wprowadzenie ustroju sprawiedliwości społecznej. Była to droga nieubłaganej walki klasowej, droga wzniesień i odpływów, klęsk i zwycięstw, wiotysięcznych ofiar i bohaterstwa hartu. Była to droga ruchu wciąż idącego naprzód mimo wahań i błędów coraz bogatszego w doświadczenia rewolucyjne, coraz głębiej przyswajającego sobie znajomości procesów i praw, którymi rządzą się walka klasowa.

Wnioski jakie wypływają z 70-letniego doświadczenia ruchu robotniczego potwierdzają w całej rozciągłości słuszność wielkich odkryć naukowych o prawach rozwoju społecznego, które 100 lat temu sformułował Marks, dając im programowy wyraz w Manifestie Komunistycznym w 1848 roku.

Z podstawowych założeń Manifestu Komunistycznego wynika, że w społeczeństwie kapitalistycznym, rewolucyjny ruch masowy niosący w sobie usunięcie raz na zawsze systemu wytwarzania opartego na wyzysku — „możliwe jest tylko jako klasowy ruch robotniczy” (Lenin). Tylko klasa robotnicza zdolna jest stanąć na czele mas wyzyskiwanych, znieść zrywniały system kapitalistyczny, wyzwolić całe społeczeństwo od wyzysku, ucisku i walk klasowych — zbudować nowy system wytwarzania, oparty o świadomą gospodarkę planową.

Potwierdzeniem słuszności teoretycznych założeń marksizmu jest praktyka: przede wszystkim ustrój socjalistyczny, który urzeczywistniły narody ZSRR na 1/6 części świata. Partia Lenina i Stalina była pierwsza, która realizując wytrwałe i konsekwentnie naukę marksizmu i rozwijając ją w nowych warunkach imperializmu wysunęła się na czoło światowego ruchu robotniczego nie tylko wypełniła ona program Manifestu Komunistycznego ale wzbogaciła ten program nowymi doświadczeniami walki rewolucyjnej i podniosła teorie marksizmu na wyższy szczebel. Rewolucja proletariacka w 1917 roku otworzyła nową epokę historyczną, znosząc stary system produkcji kapitalistycznej i budując nowy system produkcji oparty na uspołecznieniu środków produkcji i gospodarce planowej. W takim systemie nie może

być wyzysku. Społeczeństwo socjalistyczne w ZSRR nie zna już antagonicznych klas i osiągnęło już dziś całkowitą jedność moralno-polityczną, to znaczy wolne jest od wewnętrznych walk klasowych.

Przewycięzanie wahań

Obecny kongres zjednoczeniowy jest jednym z etapów zwycięstwa walki klasowej opartej na podstawowych założeniach marksizmu-leninizmu. Platforma połączeniowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pragnie oprzeć się twardo na zasadach nauki marksistowsko-leninowskiej, jako na jedynie słusznych i niezawodnych, potwierdzonych przez historię międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego zasadach prowadzących społeczeństwo do socjalizmu.

Do tego zwycięskiego etapu polski ruch robotniczy dojrzał w ciągu 70-ciu z górą lat twardej walki z wrogiem klasowym, przewycięzając jednocześnie wewnętrzne wahańia ideologiczne. Wynikiem tej walki jest nasze państwo ludowe, jest ustrój demokracji ludowej, który prowadzi do socjalizmu. Wynikiem tej walki jest przodująca rola polskiej klasy robotniczej w narodzie i państwie, jest dzisiejszy kongres zjednoczeniowy.

Cytując słowa Lenina: „Nie ma dla świadomych robotników zadania bardziej ważnego niż to, żeby zrozumieć znaczenie swojego ruchu i ściśle go poznać” — mówca przechodzi do zobrazowania etapów rozwoju polskiego ruchu robotniczego. Należy tu odróżnić kilka okresów polityczno-organizacyjnego i ideologicznego rozwoju tego ruchu.

Pierwsza partia proletariatu

W latach 70-tych ubiegłego stulecia rozpoczyna się w Polsce żywszy rozwój przemysłu, który koncentruje się głównie na terenie dawnego zaboru rosyjskiego, wykorzystując szczególnie korzystne warunki rynków olbrzymiego państwa. Przemysł skupia się początkowo w Łodzi, w Zagłębiu Dąbr. i w Warszawie. Warunki bytu i pracy robotników są w tym okresie wprost niewolnicze. Dzień roboczy trwa od 12 — 14 i więcej godzin. Nie ma żadnej ustawowej ochrony pracy, wyzysk robotnika jest nieograniczony. Walka strajkowa jest jeszcze rzadkością. Staje się częstszym zjawiskiem w latach 80-tych. W następnych 2-ach 10-leciach przybiera charakter burzliwy.

Jedyną polską partią polityczną która podniosła w tym okresie sztandar walki z despotyzmem był Proletariat. Przywódcy tej partii rozumiejąc, że obalić rząd samowładczy można tylko we wspólnej walce z ludem rosyjskim, ale nie mieli oni dokładnie przemysłowego programu walki o hasła częściowe, o zdobycie demokratyczne.

Nie zamykając oczu na braki Proletariatu, należy pamiętać, że działalność tej partii, to wspaniały i bohaterki okres budzenia się, kształtowania i ubojowienia polskiego ruchu robotniczego. Proletariat prowadził robotników polskich do pierwszych zorganizowanych walk i wniósł w ich szeregach ideały rewolucyjne marksizmu i poczucie klasowej więzi międzynarodowej. Ruch robotniczy w Polsce przybiera odtąd na sile, robotnicy stawiają coraz większą koncentrację i mechanizmory.

Rozbicie ruchu robotniczego

W latach 90-tych kapitalizm w Polsce i Rosji wstępuje w okres jeszcze szybszego rozwoju. Rośnie szybko liczba robotników, następuje coraz większa koncentracja i mechanizacja przemysłu. Wraz z szybkim liczebnym rozwojem klasy robotniczej rozszerza się jej walka o warunki bytu i pracy. Coraz bardziej masowym staje się ruch strajkowy. Mimo ciężkich re-

presji odradza się wciąż działalność „Proletariatu”. Polscy robotnicy mimo najcięższego terroru uczestniczą corocznie w święcie 1-go maja. W r. 1892 święto to przeradza się w Łodzi w potężny 6-dniowy strajk powszechny. Polska klasa robotnicza niemal od kolebki swego rozwoju politycznego wnosi szczodry wkład bojowy do międzynarodowego dorobku rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Ale równocześnie rosły tendencje różnych grup inteligencji drobniejszańskiej zwłaszcza na emigracji, do wykorzystania potężnego ruchu robotniczego dla koncepcji o kierunku nacjonalistycznym. Przejawiała się w nich chęć stępienia ostrza walki klasowej, osłabiania jej napięcia rewolucyjnego i skierowania go na tory reformistyczne.

Zaostrzenie się walki klasowej

Analizując podłoże ścierania się tych nurtów mówca wskazuje, że w latach 90-tych w krajach uprzemysłowionych kapitalizm wszedł w ostatnie stadium swego rozwoju — w okres imperializmu, tj. wszechwładnego panowania monopolów i kapitału finansowego. Wszystkie sprzeczności systemu kapitalistycznego zaostrzają się gwałtownie. Dotyczy to przede wszystkim przeciwieństw między pracą i kapitałem. Zaostrza się walka klasowa i szybko dojrzejają materialne przesłanki ustroju socjalistycznego przy jednoczesnym gniciu kapitalizmu. Stawia to przed Proletariatem bezpośrednie zadanie rewolucyjnej walki o władzę.

Stosunek do imperializmu i zagadnienia walki o władzę oto linia do działu międzynarodowego ruchu robotniczego na dwa przeciwstawne odłamy: reformistyczny i klasowo-rewolucyjny.

Na przełomie wieku 19-go i 20-go w II Międzynarodówce zaczynają górować tendencje rezygnacji z walki, tendencje przystosowania się do imperializmu. Oficjalne kierownictwo II Międzynarodówki zerwało faktycznie z rewolucyjnym marksizmem, głosząc złudne teorie pokojowego „wzrastania” w socjalizm, drogą stopniowych reform i przeciwstawiając walce klasowej ugodę z burżuazją. Hasła międzynarodowej solidarności proletariatusz — nacjonalistyczną ideą separatyzmu narodowego. Pracownicy wodzowie socjalistyczni wnośli przy pomocy ideologii obcej klasie robotniczej rozbić i rozłamać w jej szeregach.

Nacjonalizm przykryty frazesem

Z gruntu odmienne stanowisko zajmował lewicowy odłam II Międzynarodówki, którego czołowym reprezentantem był Lenin i partia bolszewików. Lenin podjął nieubłaganą walkę z reformizmem, oportunistycznym i nacjonalizmem, stał zdecydowanie na gruncie rewolucyjnej nauki Marksa i z całą mocą występował

przeciwko próbom jej rewizji. Lenin dowodził, że walka o reformę może być tylko środkiem pomocniczym w decydującej walce o władzę polityczną klasy robotniczej, o dyktaturę proletariatu, która oznacza zdruzgotanie maszyny państwowej burżuazji i stworzenie państwa proletariackiego. Zgodnie z zasadami Manifestu Komunistycznego Lenin broni międzynarodowości w ruchu robotniczym.

Te same czynniki, które powodowały rozłam w międzynarodowym ruchu robotniczym działały również we wszystkich zaborach Polski, przede wszystkim jednak w Kongresówce, która staje się wówczas jednym z najbardziej rozwiniętych pod względem kapitalistycznym odcinków imperium carskiego. W latach 90-tych walka klasowa proletariatu oddziela wyraźnie obóz kapitalistów i obóz klasy robotniczej.

Ostre polityczne walki było skierowane przeciwko caratowi, po którego stronie stała lokalna burżuazja Kongresówki. Ważnym czynnikiem pchającym masy pracujące w miastach i na wsi na drogę walki rewolucyjnej był ucisk narodowy.

Walka klasowa proletariatu oddziaływała na szerokie masy również i na pracującą inteligencję i drobniomieszczanństwo, które ucisk narodowy dotkliwie odczuwały.

Obłudne hasła burżuazji

W odróżnieniu od wielkiej burżuazji i jej polityki jawnej ugody wobec Mikołaja II, część burżuazji średniej i drobnej najbardziej odczuwająca konkurencję ze strony uprzywilejowanego kapitału rosyjskiego, staje się wyrazieliwą pewnych dążeń odrodkowych i usiłuje podporządkować sobie głęboki prąd patriotyczny mas po to, by skierować go w łóżyisko nacjonalistyczne. Objęcie bowiem przez proletariat kierownictwa w walce narodowej — wyzwolenie czuj godzi w podstawowe interesy burżuazji. Dlatego hasła walki sił postępowo-rewolucyjnych z mocarstwami zaborczymi, burżuazja przeciwstawia orientację na to czy inne państwo zaborcze.

W obozie burżuazyjnym rozwija się kierunek nacjonalistyczny, który przykrywa się frazesem socjalistycznym, po to by znaleźć dostęp do robotników.

Utworzona na zjeździe paryskim w 1892 r. Polska Partia Socjalistyczna była partią bojowego nacjonalizmu usiłującą zepchnąć proletariata polski z drogi walki klasowej. W PPS łączyły się pokrewne prądy II Międzynarodówki elementy prawicowo-socjalistyczne z elementami burżuazyjno-nacjonalistycznymi, reprezentowanymi przez Piłsudskiego i jego współpracownika. ÓWCZESNA PPS.POWSTAŁA W WALCE PRZECIW MARKSISTOWSKIEMU SKRZYDŁU RUCHU ROBOTNICZEGO I TE WALKĘ UWAŻAŁA ZA JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH ZADAŃ.

(Dokończenie referatu zamieścimy w numerze jutrzejszym).

MIGAWKI

Wczoraj w Warszawie

SZKLANY DOM NA PODSTAWACH ŻELAZOBETONOWYCH

Dumnie powiewa polska flaga nad gmachem nowowytwarzanego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Budynki ten — to obraz potęgi robotników polskich, to obraz ich pracy, nie uznającej żadnych przeszkód. 14 października ub. roku zaczęli roboty, dziś — już je kończą. Spracowanymi rękami wypisali na najwyższym piętrze gmachu swoje „człedo życiowe: — „Współzawodnictwo — naszą drogą do dobrobytu”, „Plan 6-letni — naszą drogą do socjalizmu”.

Od jutra zaczynają tu pracować 4 departamenty ministerstwa. Gmach oddano już władzom budowlanym, które jutro prześlą do ministerstwa w czasie przerwy w obradach kongresowych. Oficjalne otwarcie będzie krótkie. 50-minutowe przemówienie, przecięcie wstęgi przez ministra Mię-

Urządzenie gmachu cechuje przyjemną prostotą.

Nad urządzeniem ministerstwa pracowała cała Polska — mówi inżynier. — Meble są ze wszystkich części kraju, dywany z Jeleniej Góry. Mielśmy bardzo dużo pracy.

Jak wyglądają pokoje dla pracowników ministerstwa?

Czyste, jasne biurka, proste stoły, krzesła. Wszędzie jasno, a nieone oświetlenie. — Ludzko przypomina dzieńne światło, korytarze — prawie całe oszklone, jedna ze ścian budynku szklana.

HOŁD BOHATEROM

ARMII RADZIECKIEJ

Delegacji na Kongres Zjednoczeniowy przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych złożyli wczoraj wieńce u pomnika bohaterów Armii Czerwonej, którzy życie swoje oddali w walce przeciwko hitlerowskiemu barbarzyńcom.

Z obrad Kongresu

Powitania

Po ukonstytuowaniu się prezydium, Kongres powołał do sekretariatu: ob. ob. Alstera Antoniego, Machno Józefa, Bilnowskiego Franciszka, Tokarskiego Juliana, Rybickiego Mariana, Kuligowskiego Antoniego i Starewicz Artura, zaś do Komisji Mandatowej: ob. ob. Nowaka Z., Baranowskiego Fel., Lecha Jana, Kowalską J., Elezewskiego, Izydorezyka, Pasenkiewicza, Wojciechowskiego, Wojasę.

Po zdaniu przez Prezydenta Bieruta przewodnictwa obrad w ręce Premiera Cyrankiewicza, nowy przewodniczący podaje następujący porządek obrad:

1. Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii — referat tow. Bolesława Bieruta, korespondent tow. Józefa Gyraniewiczza.
2. Bilans gospodarki Polski Ludowej i wytyczne 6-letniego planu rozbudowy—referat tow. Hilarego Minca.
3. O statucie i zadaniach organizacyjnych Zjednoczonej Partii — referat tow. Romana Zambrowskiego, korespondent tow. Henryka Świątkowskiego.
4. Wybór władz naczelnych Zjednoczonej Partii.

Kongres porządek obrad zatwierdził. Następnie rozpoczęły się przemówienia powitalne.

Pierwszy wita Kongres w imieniu Wojska Polskiego MARSZAŁEK MICHAŁ ZYMIERSKI, stwierdzając, że zbrojne ramie narodu — Wojsko Polskie wita z radością Kongres Zjednoczeniowy.

Marszałek podkreśla wielką rolę Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej w dziele odzyskania niepodległości i nie zależności przez naród polski. Wiceprzewodniczący ZMP ob. Stefan Ignar pozdrawia Kongres w imieniu przodującej organizacji młodzieży polskiej, stwierdzając, że młodzież czerpać będzie naukę z historii partii marksistowskich. Młodzież wita z radością Kongres, ponieważ oznacza on zdecydowanie rozpoczęcie przez Naród Polski marszu do socjalizacji, w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu.

Z kolei, witany długo niemilknięcymi oklaskami, wchodzi na mównicę członek Sekretariatu CK WKP (b) PONOMARENKO, witając Kongres w imieniu Komunistycznej Partii ZSRR. Mówca podkreśla historyczne znaczenie odbywającego się Kongresu i stwierdza, że oznacza on likwidację rozbięcia polskiej klasy robotniczej i wejście na nową drogę budownictwa socjalistycznego. Przemówienie swe kończy mówca okrzykami na cześć niepodległej, niezależnej i demokratycznej Polski, na cześć sojuszu Narodu Polskiego z narodami Związku Radzieckiego i na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących. Wśród burzliwej owacji sala wznosi raz po raz okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Okrzyki: „Stalin! Stalin! Stalin!... trwają przeszło 5 minut.

W imieniu Komunistycznej Partii Francji przemawia członek Biura Politycznego partii ARTUR RAMELLE, który przekazując Kongresowi gorące pozdrowienia, wyraża przekonanie, że zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego przyczyni się do umocnienia siły, wolności i niepodległości Polski oraz do przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Omawiając wspaniałe osiągnięcia gospodarcze i społeczne Polski Ludowej, mówca przytacza dla kontrastu ciężkie położenie francuskiej klasy robotniczej, toczącej twardą walkę o sprawiedliwość, wolność i pokój z kapitalistycznym rządem swego kraju, podporządkowującym Francję obcym ludowi francuskiemu interesom imperializmu amerykańskiego.

Min. WINCENTY BARANOWSKI wita z kolei Kongres w imieniu Stronnictwa Ludowego. Stwierdza on, że zwolanie Kongresu stanowi triumf również dla polskiego chłopstwa małego i średniorolnego. Mówca oświadcza, że będzie ono szło w jednym szeregu z PPR aż do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu.

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego wita Kongres wicemarszałek Sejmu ob. BARCİKOWSKI, stwierdzając, że radykalna inteligencja polska, zrzeszona w szeregach SD, łączy się z klasą robotniczą w walce z siłami światowego imperializmu. „Kongres Zjednoczeniowy jest świętem wszystkich Polaków” — kończy mówca.

W imieniu odrodzonego PSL wita Kongres ob. NIECKO, zaś w imieniu Stronnictwa Pracy, minister Zdrowia ob. dr MICHEJDA.

Czang-Kai-Szek ustąpił Chaos w Pekinie

NANKIN (API) Sytuacja w Pekinie jest wręcz tragiczna. Po ustąpieniu Czang-Kai-Szeka z stanowiska prezydenta, w Pekinie zapanał niestwierdzony chaos. Miasto jest już bezpośrednio zagrożone.

Również w Nankinie sytuacja całkowicie wyszła spod kontroli rządu. Część rządu przygotowuje się do ewakuacji.

Ostatnia tułaczka skarbów narodowych

Arrasy muszą wrócić na Wawel

DZIEJE wawelskich arasów mogą być tematem fascynującej powieści: tyle tam przeróżnych perypetii w ciągu długich czterech wieków.

Los rzucił je po różnych krajach i do różnych ludzi. W swej przedziwnej historii były obiektem przetargów kupców i dyplomatów. Zdobiły obce pałace i znów wracały do kraju. Z biegiem stuleci

pod koniec średniowiecza miasto Arras we Francji. Od niego to wzięły nazwę tego typu tkaniny. Robiono je techniką podobną do kilimowej, ale znacznie subtelniejszą, gdyż przewlekano barwne, wełniane lub jedwabne nitki wątku przez jednobarwną osnowę, utworzoną z grubych nici, dla oka zupełnie niewidoczną. Robota to żmudna i wymaga od tkacza, pra-

nazywany był Rafaellem flamandzkim.

PIEKNO I WARTOŚĆ SKARBÓW WAWELSKICH

132 arasy wawelskie, które ugrzęzły w Kanadzie, mają wysoką wartość z kilku względów. Pochodzą one z okresu najświetniejszego rozkwitu tej sztuki w Brukseli i z najlepszych tamtejszych warsztatów. T

Główne serie biblijne, uzupełnione dodatkowymi scenami z życia zwierząt obejmują dziś jeszcze około półtorej setki sztuk, co jest rzeczą wyjątkową nawet w największych kolekcjach, jak n.p. w dawnej królewskiej w Madrycie i dawnej cesarskiej w Wiedniu, składającej się z dużej ilości poszczególnych serii, nie wiążących się z osobą, wykonanych w różnych czasach i w różnych środowiskach. W arasach wawelskich natomiast mamy zespół stworzony przez Zygmunta Augusta w jednym czasie, zamówiony w jednym miejscu, wykonywany ku ozdobie jednej rezydencji.

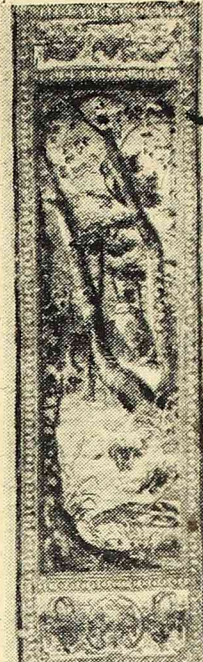
Arasy posiadają dla nas specjalną wartość, gdyż są dowodem wysokiej kultury i smaku artystycznego ostatniego Jagiellona, świadczą dobitnie i szczególnie ładnie o naszej kulturze artystycznej epoki Renesansu. Są one właściwie jedyną pozostałością dawnego, pierwotnego urządzenia Zamku Wawelskiego i wartość ich uwidatnia się w całej pełni dopiero w związku z tym pierwotnym miejscem przeznaczenia. Żyją one pełnią życia artystycznego dopiero na Wawelu, dokąd były zamówione.

O materialnej wartości zotru arasów niepodobna mówić. Takich zespołów arasowych w handlu antykarskim nie ma; ceny ich w żaden sposób ustalić nie można.

ICH PRZESZŁOŚĆ WIAŻE SIĘ Z DZIEJAMI POLSKI

Pierwszą wzmiankę o arasach wawelskich spotykamy u Stanisława Orzechowskiego w r. 1553 z okazji zaślubin Zygmunta Augusta z arcyksiężną austriacką Katarzyną. Orzechowski wspomina o znajdujących się na Zamku Wawel-

skim arasach treści biblijnej, zwanych później powszechnie „Potopem” od arasu, który widocznie największe na widzów wywierał wrażenie. Są to serie z dziejami



JEDEN Z ARRASÓW PRZEDSTAWIAJĄCYCH ZWIERZĘTA

Adama i Ewy, Kaina i Abela i Wzięty Babel, liczące razem 18 sztuk. Do chwili śmierci Zygmunta Augusta w r. 1572 kolekcja arasów wzrosła do imponującej ilości około 350 sztuk. Dnia 5 maja 1571, a więc niedługo przed śmiercią, król sporządził testament mocą, którego zapisał arasy na własność Rzeczypospolitej, zapewniając swoim trzem siostrą dożywotnie prawo ich używania.

Sejm strzegł praw Rzeczypospolitej do tych skarbów. Gdy w wieku XVII Jan Kazimierz zastawił arasy u „bogatego” kupca gdańskiego, by uzyskać pożyczkę na zaciąg wojska, spotkało się to z gwałtownymi sprzeciwami licznych sejmów, bo król formalnie przekroczył swe kompetencje. Wykupione z zastawu przez Rzeczypospolitą, arasy wróciły tym razem do skarbu państwowego.

W chwili ostatniego rozbioru dawnej Rzeczypospolitej (1795) arasy Zygmunta Augusta zostały zabrane do Rosji i przez pięć ćwierci wieków zdobyły carskie pałace. Po pierwszej wojnie światowej rząd radziecki, po udowodnieniu przez rząd polski jej praw do arasów Zygmunta Augusta, zwrócił je formalnie Polsce. Wróciło ich 156, dużo bowiem przepadło jeszcze w czasach dawnej Rzeczypospolitej.

Arasy jagiellońskie zdobyły w okresie międzywojennym zamek wawelski. Nadeszła druga wojna światowa a z nią następna, długa, już 9 lat trwająca tułaczka arasów.

17 tysięcy
dzieci robotników
i 16.226
dzieci chłopów
na wyższych
uczelnich

NAJWIĘKSZYM osiągnięciem powojennego szkolnictwa polskiego jest udostępnienie nauki dzieciom chłopskim i robotniczym, a tym samym upowszechnienie wiedzy w całym kraju.

W przedwojennych szkołach nauka była wyraźnie rozgraniczona. Stosowany był podział na niżej zorganizowaną szkołę wiejską i szkołę miejską o wyższym poziomie. Na 28.722 istniejące wówczas szkoły powszechne zaledwie 4 tys. miało ten wyższy poziom. W rezultacie kształciło się i rozwijało tylko dzieci miasta, wzgl. dzieci zamożnych rodziców. Mieliśmy na wsi ponad 23 proc. analfabetów powyżej 10-go roku życia.

Nowoorganizowane szkolnictwo upowszechnia naukę, czynią to zwłaszcza — szkoły podstawowe. Nie istnieje obecnie podział na szkoły niżej i wyżej zorganizowane. I w mieście i na wsi wprowadzono 7-letnie szkoły powszechne o jednolitym programie nauczania. Zlikwidowano jedno, dwu i trzyklasówki wiejskie. Wszystkie dzieci w całej Polsce obowiązane są chodzić przez 7 lat do szkoły. Wszystkie te dzieci, które nie mają zamiaru przejść do szkół średnich — zdobywają w szkole podstawowej dostatecznie szeroki zakres wiedzy, by nie być analfabetami umysłowymi, utracającymi na każdym odcinku pracy.

Szkoły średnie całkowicie zreorganizowano. W b.r. po raz pierwszy wprowadzona została 11-letnia szkoła, obejmująca pod jednym kierownictwem szkołę podstawową i licealną. Równocześnie istnieją po szkole powszechnej odrębne czteroletnie szkoły średnie typu licealnego. Program nauczania w obu szkołach jest podobny.

Przed wojną mieliśmy 777 szkół średnich, ale były one przeważnie rozmieszczone w miastach. Obecnie dąży się do zorganizowania szkół tego typu na peryferiach miast, w miasteczkach i na wsi. Dotychczas uruchomiono już 123 takich szkół. Ilość ich stale wzrasta.

Równocześnie zorganizowano dużą ilość szkół zawodowych i rolniczych — tak bardzo dla wsi potrzebnych. W szkołach przysposobienia rolniczo-wojskowego kształci się 471 tys. młodzieży chłopskiej, do szkół zawodowych uczęszcza 138 tys. uczniów.

Równocześnie wzrosła ilość uczelni. W roku szkolnym 1937-1938 mieliśmy 28 wyższych uczelni z ilością 46.823 studentów, w roku 1947-48 w 36 uczelniach studiowało 85.401 akademików.

Państwo pomaga młodzieży. Przeznacza duże subwencje na odbudowę szkół, znaczne sumy na stypendia, pomoc żywnościową i mieszkaniową. Wyniki zobaczymy już za kilka lat, kiedy przy każdym warsztacie pracy staną kadry nowo-kształconej młodzieży. Hn.



ARRAS Z SERII „DZIEJE NOEGO”

stały się skarbem i pamiątką narodową.

Po klęsce wrześniowej arasy rozpoczęły jeszcze jedną tułaczkę, obfitującą w dramatyczne momenty, przypominające los setek tysięcy ludzi dotkniętych ciosami ostatniej wojny.

Los gna je przez lądy i morza. Rumunia, Francja, Anglia, wreszcie Kanada — oto etapy tułaczki tego narodowego skarbu. Za oceanem, gdzie zdawało się, nie już arasom nie grozi i skąd nie wrócić do kraju — stały się one przedmiotem intruz, w których przewrotność walczy o lepsze z zawiścią i chciwością.

DZIEŁA SZTUKI I TRUD ICH ODTWARZANIA

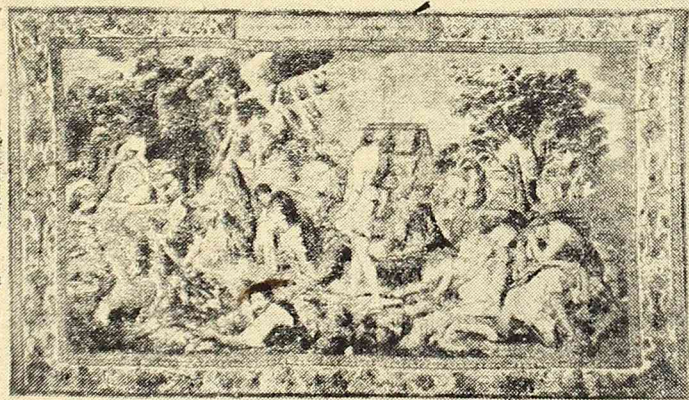
Co to są arasy, o których zwrócił energicznie walczy nasz rząd, i o zatrzymanie, których niemniej energicznie walczy Quebec, wspomagny przez funkcjonariuszy b. rządu londyńskiego?

Oddajemy w tej sprawie głos kustoszowi państwowych zbiorów na Wawelu, prof. Adamowi Bohankowi:

Od średnich wieków wyrabiano w różnych środowiskach tkaniny obrazowe ze scenami zrazu biblijnymi, następnie także świeckimi. Jednym z takich ośrodków było

cującego podług wzoru dostarczonego przez malarza, dużego uzdolnienia technicznego i poczucia artystycznego. Tkacz jest nie tylko wykonawcą cudzego projektu, ale i współtwórcą artystycznym dzieła sztuki. Wzorów, tzw. kartonów do arasów dostarczali najwybitniejsi artyści.

W w. XVI powstały w Brukseli arasy Zygmunta Augusta. Kartonów do serii biblijnych dostarczył najwybitniejszy ówczesny artysta flamandzki, Michał Coxien. Z powodu wpływu, jaki na niego wywarła twórczość Rafaela, Coxien



ARRAS WYOBRAZAJĄCY POTOP

Janina Broniewska

Gołąb pokoju nad skłóconym światem

W GMACHU węgierskiego parlamentu obradował w pierwszych dniach grudnia II Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych. Zbyt mało pisano się o tym u nas, choć z Polski wyjechało 15 delegatek, reprezentujących około dwa miliony kobiet polskich. „Liga Kobiet” docięga do miliona, doliczmy bowiem wydziały kobiece związków zawodowych, „Samopomoc Chłopską”, Związek Nauczycielstwa Polskiego, wolne zawody — a otrzymamy tę właśnie liczbę.

Federacja liczy 80 milionów kobiet całego świata. Reprezentuje około 60 narodów.

Tyle suchych danych. Z kółko ustawionych ław parlamentu w Budapeszcie, zza sztywno ustawionych kartoników z nazwami najbardziej egzotycznych krajów, pa trzą ku trybunie skupione oczy. Grupy Greczynek w wojskowych turekczkach, przybyłych pieszko z frontu. Drobniutki, błękitny Viet-Nam-

ki o rączkach sześciolatniego dziecka i twarzyczkach jak z porcelany. Koreanki o twarzach jakby przyciśniętych do tafli szklanej, Chinki o smutnych, mądrych, skośnych oczach. Hinduski z ciężkim wężem kruczoczarnych włosów zebranych na karku. Mieszkanka Wenezueli o smolistoczarnej oprawie oczu, promienna w ośniewająco-białym uśmiechu na ciemnej twarzy. Niepodobna wyliczyć wszystkich. I tych z krajów kolonialnych, mówiących o śmierci głodowej swych współziomków, i tych z Korei, zachylających się pierwszym oddechem wolności. Są tu także mniej egzotyczne kobiety, a przecież z pola walki, z frontu niejako, w tym czwartym roku oficjalnego pokoju w Europie: Francuzki mówiące o głodujących dzieciach, o bohaterstwie walce strajkowej swych synów i mężów, o barykadach, salwach do strajkujących robotników. Kobiety z krajów objętych „dobrodziejstwami” planu Marshalla. Amerykan-

ki-demokratki — nie bardzo pewne bezpiecznego powrotu do domu po udziale w Kongresie, poświęconym walce o pokój...

POLOGNE, POLAND, POLONIA, POLSZA...

W Prezydium z ramienia Polski zasiada przez cały czas obrad wice-minister Eugenia Pragierowa, obejmując w czwartym dniu obrad przewodnictwo Kongresu. Przemawiają z trybuny nasze delegatki: Izolda Kowalska i posłanka Edwarda Orłowska. Referat o sprawach dzieci wygłasza w ślicznej francuszczyźnie prof. Zanna Kormanowa. W słuchawkach nastawionych na pięć języków, coraz to pada słowo: Pologne, Poland, Polska, Polonia i właśnie węgierskie Lengyel-Orszag. Tylko ani my nie musimy już mówić o minionym męczeństwie, ani o nas nie mówi świat jako o biednym, „udręczonym” kraju. Jesteśmy na czele demokracji ludowych, jesteśmy krajem przodującym w odbudowie, w reformach społecznych, jesteśmy wśród krajów najbardziej postępowych.

Tak właśnie przyjmują nas wszędzie. Z serdecznością, z uznaniem. Nasze delegatki — przewodnice pracy na przyjeździe w świetlicy organizacji kobiecej przy wielkim ośrodku

przemysłu metalowego mają się przecież czym pochwalić. Zdobywają rekordy w wyścigu pracy, podnoszą do brobytu naszego Państwa Ludowego. One to właśnie z gruzów dźwigały warsztaty fabryczne.

— Trzydzieści lat robię w naszej fabryce. Dziś na 12 warsztatach, bo dla siebie już dla Polski Ludowej — z dumą mówi tego, wesola włóknarka Łódzka, Zofia Krusińska.

Nie można jej nie polubić od pierwszego wejrzenia. Zawsze się kimś z nas opiekuje, zawsze zgarnia nas jak piskletę pod swe skrzydła. I ciągle się niespokojnie ogląda za naszym najmłodszym „piskletciem”, drobniutką, szczipułką Marysią Kurkowską, przodownicą pracy z warszawskiej fabryki manufaktury, która prasuje 300 koszul dziennie.

„Kuma” Czubajowa, z męża „wójtowa”, a sama — sekretarz organizacji partyjnej, przodownica pracy na roli, „bebka waukom”, działaczka Samopomocy Chłopskiej, pędzi jak młoda dziewczyna po wysłuchaniu chadniku trzypiętrowych, reprezentacyjnych szkodów parlamentu. Ciągłe trzy miesiące jej kawy, czasem jednak brywa liryczna, zadumana i wtedy mówi „cudując” się ową „zorganizowaną” neonami, w blaskach

kinkietów kryształowych, w złoceniach, marmurach, w całym tym węgiersko-wiedeńskim dobrze zachowanym „blasku” — Ludzie, ludzie! Ze też doczekalim tego! Ze przeżyłim! I teraz na starość zaczyna mi się prawdziwe życie.

KRAJ, KU KTÓREMU ZWRACAJĄ SIĘ OCZY

Kiedy przemawiają radzieckie delegatki, na sali zrywa się burza oklasków. Dwie z nich mówią o swych, legendarnych ostatniej wojny, miastach: Leningrad i Stalingrad. — Dwa miasta, które stały się barykadami całego świata. Barykadami, które ocaliły ludzkość przed ostatecznym rękawem hitleryzmu, które ocaliły ludzkość przed ostateczną zagładą.

I dziś znów w czwartym roku pokoju, w czwartym roku zwycięstwa nad hitleryzmem, gdy zza oceanu jak jadłowite, brujące opary płyną na świat imperialistyczne pogroźki wojenne — oczy całego świata, wolność i pokój milującego zwracają się ku temu krajowi, który pozostał nadal najpewniejszą tego pokoju ostoją — ku krajowi Zwycięskiego Socjalizmu.

JUZ W ROKU 1905 — jako dwudziestoltni chłopiec — wyjechałem wiele odwagi i poświęcenia dla Polski, walczyłem z radością o jej wolność. Oczyniłem to, bo wierzyłem, że jeżeli powstanie Niepodległa Polska, będzie to Polska robotników i chłopów.

O taką Polskę walczył mój ojciec w 1863 roku, rodzina moja, moje siostry z poświęceniem pracowały dla wolności kraju w 1905 r.

W naszym mieszkaniu odbywały się narady rewolucyjne. Teraz zapamiętam: Dlaczego ja, polski rewolucjonista, nie jestem w szeregach tych obojczyków lub urzędników państwowych? Nie ma mnie pośród nich dlatego, że jestem przeciwnikiem burżuazyjnego państwa.

Jeśli chciałbym jeszcze żyć, to tylko dlatego, aby służyć nadal sprawie robotniczej. Jeśli jednak zostanie skazany na śmierć, to umrę godnie, jak przystało na uczciwego rewolucjonistę.

Takie były ostatnie słowa na sądzie, wypowiedziane przez Władysława Hibnera, robotnika warszawskiego — komunistę.

21 sierpnia 1925 roku, Władysław Hibner rozstrzelany został na stokach cytadeli wraz z Władysławem Knieviskim i Henrykiem Rutkowskim.

A MARIAN BUCZEK?

16 lat więzienia, z północną zaledwie przerwą. Z więziennych murów Rawicza wyrwa się — we wrześniu 1930 roku, chory, wyczerpany. Dokąd skieruje pierwsze swe kroki? O czym myśli? Co czyni?

Przyłącza się do pierwszego napotkanego po drodze oddziału wojskowego, porwają go — on, stary legendarny bojownik i płomienny działacz — i ginie, prowadząc atak na niemieckie garnizony karabinów maszynowych pod Warszawą.

Tacy byli ludzie z Komunistycznej Partii Polski. Założono ją 16 grudnia 1918 r. w Warszawie.

Przyjęto wówczas tę historyczną uchwałę na Zjeździe Zjednoczeniowym Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polskiej Partii Socjalistycznej (Lewicy).

Nową partię nazwano: Komunistyczną Partią Robotniczą Polski (KPRP) — od roku 1920: Komunistyczna Partia Polski. Była to chwila, gdy Rewolucja Październikowa obalila mury carskiego „wyzwolenia narodów”, umożliwiając Polsce odzyskanie niepodległego bytu narodowego.

30 LAT. TEMU! Trudno dziś w krótkim artykule podsumować wiele lat, żmudną, krwawą, codzienną pracę, codzienną walkę KPP o Polskę sprawiedliwej społecznej, o prawo bytu mas pracujących, o prawdziwą niepodległość gospodarczą i polityczną, — o chleb, wolność i pokój, — walkę przeciwko wszelkiej krzywdzie, przeciwko wszelkim prześladowaniom, przeciwko imperializmowi i faszyzmowi, przeciwko faszystowskiej sanacji — o wolność i pokój.

Z perspektywy tych lat trzydziestu trzeba sobie dziś powiedzieć — (ucznił to już każdy uczciwy, szczerze patriotyczny człowiek w Polsce) że szuflata, przesładowana i terroryzowana, obrzucana przez reżim sanacyjny kalumniami, oskarżana o wszelkie możliwe przestępstwa — właśnie KPP była tym ruchem, który widział dalej niż inne. Kierunek, w którym ona prowadziła walkę społeczną i narodową, mimo pewnych błędów, okazał się słusznym kierunkiem.

Brutalna lekcja września 1939 r. i lat okupacji jasrawo wykazała rolę KPP. Na ludziach i z ludźmi, podobnymi do HIBNERA, do MARIANA BUCZKI, należało budować byt narodowy i społeczny. Na ich koncepcjach — i tylko na nich — można było oprzeć wolność i niepodległość.

„Ideologia” sanacyjnego prokuratora nieuchronnie prowadziła do katastrofy.

Miała rację KPP i widziała dalej, niż inne ruchy, reagując na każdą krzywdę w Polsce, stając się wodzem wszystkich prześladowanych i uproszczonych. KPP stawiała w obronie pracującego człowieka wszędzie, gdziekolwiek był on krzywdzony, organizując strajki, biorąc czynny udział w strajkowej walce fernali i malarolnych chłopów; występując wspólnie z radykalnym ruchem ludowym przeciw wyzyskowi i krzywdzie.

Miała rację KPP walcząc z coraz dalej postępującym uzależnieniem się od międzynarodowego kapitału finansowego, przeciwko wyzyskowi polskiego przez ten kapitał. Ofensywie kapitału przeciwstawiała ruch oporu mas pracujących, którego dzieje pisane były krwią robotnika.

Genealogia polskiego

DZIEJE klasy robotniczej w Polsce, to dzieje krzywd ludzkich i zmagania z uciskiem rządów zaborczych. To walka klasy robotniczej z własną, rodzimą reakcją, starającą się zdławić każdy odruch buntu, każdy głos wolania o prawa polityczne czy postęp społeczny. Dzieje klasy robotniczej w Polsce — to przeszło stuletni okres myśli rewolucyjnej i rewolucyjnych czynów. To długa i ciężka droga, znaczona w zleniem i szubienicami, salwami kul i hukami bomb, emigracją i katogą, czernią demonstrujących mas robotniczych, czerwienią sztandarów i krwi...

Klasa robotnicza w Polsce obchodzi dziś święto swego zjednoczenia. Powstaje nowa, potężna, jednolita, o wyraźnej ideologii partia, mająca przewodzić nie tylko klasie robotniczej, ale i całemu narodowi.

Jaka jest genealogia tej partii, jakie siły powołały ją do życia, jakie ideały przyswiewały tym ugrupowaniom, które poprzedziły jej powstanie?

Zacząło się za granicą

Idea socjalizmu w Polsce ma swe bardzo dawne tradycje. Dawniejsze, niż w innych krajach Europy. Już w roku 1835 znajdujemy pierwsze wyraźne ślady istnienia polskiej organizacji socjalistycznej i to nie w Polsce, lecz w Anglii.

Niezwycię (a może należało by to nazwać zwykłymi?) były losy chłopów i robotników, którzy 30 października 1835 r. założyli w mieście Portsmouth stowarzyszenie „Lud Polski”. Byli to żołnierze, uczestnicy Powstania Listopadowego, którzy po upadku Powstania przeszli granicę Prus i tam zostali osadzeni w więzieniach. Oficerowie powstańcy zostali zwolnieni i poszli do Szwajcarii czy Francji, zostawiając żołnierzy, którzy wiele miesięcy przesiadzieli w lochach, twierdząc Liberalny rząd francuski, uzyskał zwolnienie ich, dotarli do Anglii pełni goryczy i poczucia doznanej krzywdy. W wydanej przez siebie odezwie do szlacheckiej emigracji piszą:

„Nędze sprowadzają posiadacze, cierpią nieposiadacze... Aby ustalić równość, znieść nędzę i pojedynczych tyranów chęci zbelsić, należy dążyć do tego, by ludzie nie dzielili się na obóz mających własność i na obóz, bez ziemi”.

A w kilka miesięcy później członkowie „Ludu Polskiego” znaleźli się znów w kraju i brali udział w Powstaniu krakowskim pod wodzą Edwarda Dembowskiego, tego samego, o którym Marx i Engels pisali w „Manifestie Komunistycznym”.

„Wśród Polaków komuniści popierają partię, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego, tę samą partię, która wywołała powstanie krakowskie w 1846 roku”.

Dembowskiego, sam będąc szlachcicem i piętnując zdradę narodową klas posiadających, pisał, że „co szlacheckie, to nie polskie. My walczymy o taką Polskę, w której człowiek nie pozostanie biednym i wyzyskiwanym”.

Nic do stracenia — prócz kajdan

Do walki o taką Polskę stawało co raz większe grono ludzi. Zasady naukowego socjalizmu zyskiwały wciąż nowych zwolenników — wśród demokratycznej emigracji polskiej na obczyźnie, którzy z kolei nieśli je do kraju. Lelewel i jego zwolennicy przyjęli na publiczny zebrań w Brukseli uchwałę londyńskiego Związku Komunistów, pierwszej międzynarodowej organizacji robotniczej, utworzonej przez

Marxa i Engelsa. Mimo trudności, z jakimi połączona była praca emigracyjna, niosących narodowi polskiemu hasła walki klasowej, docierały one do powstającej klasy robotniczej i do wyzyskiwanych chłopów. Słowa Manifestu Komunistycznego: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” znajdują się coraz powszechniejsze zrozumie-

nie. 18 tysięcy chłopów, którzy w dniach „Wiosny Ludów” wystąpili do walki przede wszystkim z wyzyskującymi ich obszarnikami, dają świadectwo istnienia rewolucyjnych nurtów wśród tych, co „nie mają nic do stracenia prócz swych kajdan”.

Londyński „Lud Polski” odradza się w Anglii po raz wtóry. Program jego z roku 1858 jest już bardziej skryształizowany, wybitnie klasowy. Głosi on m.in., że „własność osobista jaka by ona nie była, znosi się na zawsze... Znosi się panowanie człowieka nad człowiekiem, ogłasza się miastu, wsie, gospodarstwa, ziemię, domy przemysłowe, zakłady, warsztaty, sklepy, inwentarz i wszelką własność ruchomą, posiadana dziś przez pojedyncze osoby, za własność wspólną narodu całego, a następnie, skoro zbrojne powstanie rozszerzy zakres działania — własnością Ludkości”.

Wkrótce po ogłoszeniu drukiem „Manifestu Komunistycznego” został on przetłumaczony na język polski i wraz z innymi broszurami i czasopismami socjalistycznymi docierał coraz częściej do kraju. Pierwsze masowe wystąpienie robotników łódzkich w 1861 roku było już w dużym stopniu wynikiem przenikania ideologii walki klasowej w niezorganizowane dotychczas szeregi polskiego proletariatu.

Idea walki klasowej nie miała jeszcze w Polsce swego organizacyjnego wyrazu, tak zresztą jak i w innych krajach Europy, gdzie proletariatu dopiero budził się do życia. Niemniej jednak pozycja polskich rewolucjonistów, wyznających zasady socjalizmu naukowego, była poważna, czego dowodem jest fakt założenia I Międzynarodówki dnia 28 września w Londynie, na konferencji, której jednym z punktów programu było wyrażenie sympatii dla Polaków, walczących o swe wyzwolenie narodowe.

Komuna paryska i powiew od wschodu

Rok 1871. Komuna Paryska. W jej szeregach biorą udział Polacy. Naczelnym Wodzem komunarów jest gen. Jarosław Dąbrowski, obok niego walczą Walery Wróblewski. Po klęsce Komuny resztki socjalistów opuszczają Francję. Zakładają w roku 1872 w Zurichu „Towarzystwo Polskie Socjalno-Demokratyczne”, które nie trwa długo. W tym samym roku Walery Wróblewski odnawia po raz trzeci działalność „Ludu Polskiego” w Londynie i z ramienia tej organizacji wchodzi do Rady Głównej Międzynarodówki, gdzie razem z Marxem przeciwstawia się Bakuninowi i jego anarchistycznym teoriom.

Do lat 70-tych ub. stulecia idee rewolucyjne przychodzą z zachodu. Teraz zaczyna ujawniać się silne po-

wiązanie z rewolucjonistami rosyjskimi. Nosicielami socjalizmu są Polacy, studijący na uniwersytetach rosyjskich, w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Charkowie. Tam stykają się z rosyjskimi organizacjami robotniczymi, tam zapoznają się z ideami marksizmu.

Z Petersburga przyjeżdża do kraju w końcu 1876 roku Ludwik Waryński. Rzuca uniwersytet, by krzewić zasady socjalizmu. Rozpoczyna pracę w fabryce Lilpopa, gdzie zakłada pierwsze ognio organizację, utworzoną z kilkusobowych kółek, noszących nazwę „Kasy oporu”. Organizacja ogranicza się przede wszystkim do roboty propagandowej wśród robotników i młodzieży. Członkowie płacili drobne składki, tworząc fundusz, umożliwiając prowadzenie walki strajkowej z kapitałem. Delegaci kółek zbierali się na wspólne narady, otrzymywali „bibułkę”, m.in. „Manifest Komun-



LUDWIK WARYŃSKI

styczny” K. Marxa, „Program robotników” oraz „Kapitał i praca”, szereg tłumaczeń z rosyjskiego wydanych już prac klasyków socjalizmu. Klasa robotnicza Polski dostała do ręki broń w postaci literatury socjalistycznej.

Najwybitniejsi spośród pierwszych działaczy socjalizmu to — poza Waryńskim — Stanisław Mendelson, Kazimierz Dłuski, Szymon Dikszajn, bracia Kobylańscy i Henryk Duleba. Kółka rozrastają się szybko i po upływie pół roku liczą już przeszło 300 osób. Wśród nich znajdują się jednak zdrajcy, następuje fala aresztowań: 35 robotników i około 40 inteligentów. Waryński szczęśliwie uniknął więzienia, jednak organizacja jest rozbita i petersburska „Gmina socjalistyczna” przysyła nowych ludzi dla zasilenia rozpadającej się roboty.

Waryński znów wyjeżdża za granicę, inni prowadzą pracę dalej, choć w mniejszych rozmiarach. Po drugiej fali aresztowań robotnicy warszawscy zabijają pierwszego szpicla Neumana. Jeden z aresztowanych zaczął „sypać” i wskazał carskiej policji niemal wszystkich członków organizacji, pozostałych

na wolności, jak również wielu członków „gminy Petersburskiej”.

Organizacja rozpadła się, ale pierwsze podwaliny klasowego ruchu robotniczego zostały już założone. Idea socjalizmu, idea odrębności klasowej i walki klasowej przyniknęła już do mas robotniczych i nie zdołały jej złamać najstraszniejszej represji policji carskiej.

W grudniu 1881 roku Waryński zjawia się znów w Warszawie. Teraz już wie, że praca organizacyjnej trzeba nadać nowe kształty, że nie wystarcza propaganda hasła socjalistycznych, że trzeba zbudować mocną, zwartą organizację, ściśle ze spoloną z życiem i pragnieniami klasy robotniczej. W połowie 1882 roku powstaje „Socjalno - Rewolucyjna Partia Proletariat”, pierwsza organizacja świadomej walki klasowej w Polsce, oparta na zasadach rewolucyjnego marksizmu.

Klasa robotnicza nadała tej pierwszej swojej partii nazwę „Wielki Proletariat”. Był on istotnie wielki, bo odważył się wystąpić przeciw wszechpotężnemu kapitalizmowi, przeciw olbrzymiemu imperium carskiemu. I chociaż poniósł klęskę, zwycięstwa jego były coraz większe. Program partii, ogłoszony 15 sierpnia 1882 roku, głosił:

„Proletariat polski całkowicie oddzieli się od klas uprzywilejowanych i występuje do walki z nimi, jako samodzielną klasą, odrębną zupełnie w swych ekonomicznych, politycznych i moralnych dążeniach... Jako klasa wyzyskiwana, na gruncie walki z wyzyskaczami solidaryzuje się ze wszystkimi wyzyskiwanymi bez względu na ich narodowość”.

Wśród zadań politycznych znajdują się m. in. wybieralność wszystkich urzędników, całkowite równouprawnienie kobiet, międzynarodowa solidarność, jako gwarancja powszechnego pokoju. A ekonomiczne żądania — „zgodnie z zasadami socjalizmu, przyjętymi na kongresach



MARCIN KASPRZAK

STEFAN ŻEROMSKI

Pod Belwederem

(fragment z „Przedwiośnia”)

Tego dnia właśnie od Nowego Świata, przez plac Trzech Krzyżów ciągnęła wielka manifestacja robotnicza w stronę Belwederu. Bezrobotni wskutek fabrykanckiego lokautu, strajkujący wskutek drożyzny i niemożności wyzycia z pracy zarobkowej tak nędznej, jaka była ich udziałem — i utrwadomieni komuniści. Ci trzymali prym, młoda gwardia, a raczej awangarda Sowietów.

Ludzie ci ścignęli z niskiego Powiśla i z dalekiej Woli. Przemknęli się pojedynczo wszystkimi ulicami, a tutaj dopiero, w wyłotu Alei Ujazdowskich spiknęli się i z radością natrafili na swoich. Właściwy powód tego pochodu był następujący. W jednej z fabryk robotnicy zażądali podwyżki zarobku o 50%. Skoro dyrekcja kategorycznie odmówiła,

grzecznie ujęli dyrektora pod paszki i wyprowadzili na podwórze, a z podwórza za bramę. Tam zaś poprosili go kolanem, żeby poszedł do swego mieszkania, a tutaj się nie płatał, gdzie go nie potrzeba. Sami zaś zajęli pozycje przy maszynach, każdy specjalista przy swojej specjalności. Fabrykę ogłosili jako zajętą w posiadanie rady robotniczej. Właściciel fabryki ze swej strony ogłosił, że fabrykę zamyka na czas nieograniczony, a wszystkich robotników wydalą! Wtedy robotnicy oświadczyli, że nie pozwolą zamknąć tej fabryki, sami będą pracować i nikomu jej nie dadzą. Wtedy policja otoczyła fabrykę i zażądała od zespołu robotników, żeby wyszedł dobrowolnie, jeśli nie chce narazić się na przymusowe wydalenie.

Właśnie wtedy kierownictwo

partii zażądało od ogółu robotników poparcia. Manifestacja wyszła nagle z placu i ruszyła pod Belweder. W pierwszym szeregu znacznego tłumu szli ująwszy się pod ręce ideowi przedstawiciele, między innymi Lulek i Baryka. Baryka w samym środku, ubrany w lejbik żołnierski i czapkę żołnierską. — Śpiewali. — Właśnie koła policja pokazała się w jednej z ulic poprzecznych. Oficer na pięknym koniu, w płaszczu gumowym, spiętym na piersiach, w skokach konia i lansadach przejechał obok tłumu szarego i rudego, który się ścisnął i zbił w jedno ciało. Oficer przypatrywał się pilnie ideowcom. Specjalnie pilnie temu w czapce żołnierskiej. Gdy tłum zbliżył się pod sam już pgiący belwedeński, z wartowni żołnierskiej wysunął się oddział piechoty i stanął w poprzek ulicy, jakby tam nagle ściana szara, parkan niezłomny, mur niezdobyt wyrósł. Baryka wyszedł z szeregu robotników i parł oddzielnie wprost na ten szary mur żołnierzy — na czele zbiedzzonego tłumu.

ruchu robotniczego

międzynarodowych przez proletariat wszystkich krajów".

Wpływ „Proletariatu” w klasie robotniczej był wielki. Jeszcze przed oficjalnym powstaniem partii miała ona na swym koncie zwycięski strajk robotników w warsztatach kolei warszawsko-wiedeńskiej, zorganizowany przeciw obniżce płac. W lutym 1883 r. „Proletariat” wezwał robotników Warszawy, aby



JULIAN MARCHLEWSKI

zaprotestowali przeciw zarządzeniu oberpolicmajstra Buturlina o przymusie badań sanitarno-obyczajowych kobiet, pracujących w fabrykach. Zarządzenie zostało odwołane. W miesiąc później przeprowadzono krwawą, lecz zwycięski strajk w Zyrardowie. We wszystkich większych ośrodkach robotniczych powstawały kółka partyjne. Istnieją oddziały w Łodzi, Częstochowie, Radomiu, Zyrardowie, Zgierzu, Białymstoku.

II Proletariat i SDKP i L

Kontakty z rewolucjonistami rosyjskimi są coraz ściślejsze. Polegają one nie tylko na zasilaniu partii ludźmi i materiałem propagandowym. Zostaje zawarta umowa między kierownictwem „Proletariatu” a rewolucyjną organizacją rosyjską „Narodną Wolą” o wspólnej walce przeciw caratowi.

Własna drukarnia, dobrze zorganizowana przed zandarmami, bije coraz to nowe numery pisma „Proletariat”. Setki odezw i broszur idą w świat, do robotników. Przy pomocy niemieckich socjal-demokratów przychodzą z Wrocławia transporty zagranicznej „bibuły”. Przeciwno zdrajcom i prowokatorom partia broni się, wydając wyroki śmierci, ale aresztowania są coraz częstsze. Ofiarą ich pada Waryński, Płoski, Jentysówna, których zastępują w robocie przybyli z Petersburga nowi działacze, wychowankowie Narodnej Woli — Dębski, Kunicki, Rechinowski i inni.

Wielu Rosjan współdziała ściśle z

„Proletariatem”. Wśród czterech powieszonych na stokach Cytadeli warszawskiej proletariackich, jest obok Kunickiego, Pietrusińskiego i Ossowskiego jeden Rosjanin — sędzia Bardowski. Za udział w polskim ruchu robotniczym zostaje aresztowany inny Rosjanin, Michał Archangielski, syn naczelnika X Pawilonu.

„Proletariat” pracował, ginął i znów się odradzał. Gdy zdawać się mogło, że sądy wojenne wyrokami śmierci i katogą zlikwidowały już ruch robotniczy w Polsce, Kulczycki i Kasprzak zakładają II Proletariat, a Marchlewski, Leder i inni — Związek Robotników Polskich, z którego w 1893 r. wyłoniła się Socjalna Demokracja Królestwa Polskiego, a następnie SDKP i L.

Wierni hasłu Marksa i Engelsa

Dwoma łożyskami płynęły nurty robotniczego ruchu w najżywościjszym ośrodku tego ruchu, w zaborze rosyjskim. Pierwszy wywodził się z „Proletariatu”, „Solidarności”, poprzez Związek Robotników Polskich i Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy. Ta ostatnia organizacja, która dotrwała do roku 1918 i miała wśród swych przywódców Różę Luksemburg, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, Tyszkę — przeciwstawiała się drugiemu nurto wi, niedoceniającemu znaczenia międzynarodowej solidarności i między narodowej współpracy klasy robotniczej. Drugi nurt — to PPS, sięgający korzeniami do „Ludu Polskiego”, przez „Gminę Narodowo-Socjalistyczną” z Bolesławem Limanowskim. Romantyzm niepodległościowy nie zawsze dawał się połączyć z marksizmem. Skutkiem tego były liczne i częste rozłamy w PPS, powstała PPS — Lewica i PPS — Frakcja Rewolucyjna, PPS — opozycja, wreszcie — centrum.

W roku 1918 nastąpiło połączenie SDKP i L z PPS — lewicą, które utworzyły wspólną partię — Komunistyczną Partię Robotniczą Polską. W tym samym czasie PPS połączyła się z grupą PPS — opozycja, z PPSD Galicji i Śląska i z PPS zaboru pruskiego.

Od tego czasu drogi KPRP (później KPP) i PPS zaczęły się coraz bardziej rozchodzić. Prawicowe i piśsudczykowskie elementy w PPS szły na ugodę z reakcją, KPP widziała w państwie zwycięskiego socjalizmu. Związku Socjalistycznych Republik Rad, ojczyznę robotników całego świata.

Dziś, po krwawej walce z faszyzmem, po zwycięstwie ZSRR w drugiej wojnie światowej i po smutnych doświadczeniach z wojny tej wywołanych, PPS oczyściła swe szeregi ze wszystkiego, co było obce

duchem klasie robotniczej. Z tradycji „Proletariatu”, SDKPIL, z rewolucyjnego wkładu KPP powstała Polska Partia Robotnicza. PPR i PPS odnalazły wspólną drogę, która wiedzie do socjalizmu.

Dzisiejsze połączenie ruchu robot-

niczego w Polsce jest realizacją na polskim gruncie wielkiego hasła, rzuconego przez Marksa i Engelsa klasie robotniczej świata:

„PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!”



ROK 1923. ROBOTNICZY KRAKOWSCY KOZBRAJAJĄ WOJSKO

Jan Brzechwa

MARSZ

Bije gołzino niezapamiętana,
Zakręt historii — droga zmiana.
Trzeba zwycięstw drogę torować.
Marsz rozpoczął. Partia prowadzi!
Razem w śpiewie i razem w gniewie,
Gniew — proch, śpiew — zarzewie,
Niesie sztandar dłoń pracowita.
Sta maszynami Rzeczpospolita
Praca, praca — cel przed nami,
Równaj krok z przodownikami,
Rewolucja zapala ziemię,
Walka trwa — wróg nie drzemie.

Głowa spekulanta worki w sklepie,
Kołtun z trwogi pacierze klepie:
Bóg na niebie — wojna na czasie,
Kołtun kałdun pobożnie pasie.
Warchol w Londyn wlewna ślomie:
— Przyjdzie Anders, będzie lepiej.
W mału szepca cieżka kumoszki:
— Gukru nie będzie, chleb jest gorzki,
Wiedźmy po domach strasza dzieci:
— Masła nie ma, wzięli „Sowietci”.
Tłuste dewotki strasza niłodem,
— Zatrni Antychryst chleb i wodę,
Pasiurzech wiejski „hłono” judzi:
— Na Sibir będą wywozić ludzi.

Żyje, maci, krowa podziemie,
Walka trwa dalej, wróg nie drzemie,
Kto nie z nami, będzie z rami.
Kto przeciw nam — siła do zlamie!
Który tam? Z drogi! Partia kroczy,
Twoja partia, ludu roboczy.
Wspólnie pracować, wspólnie budować,
Maszerować! Partio, prowadź!
Razem w gniewie i razem w śpiewie,
Gniew — proch, śpiew — zarzewie,
Gniew, śpiew, dionie zwłaszcza,
Czerwieni sztandarów — płomień nad miastem,
Wola — sta! cel dnieje,
Kocin fabryczny pisze dzieje.

Wspólny marsz — droga szeroka,
Po nocy dzień, dzień — orka.
W ogniu walki ten dzień hartować.
Nasze zwycięstwo! Partio, prowadź!

70 lat walki i chwały

W przeddzień Kongresu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej ukazał się w specjalnym, rozszerzonym formacie „GŁOS LUDU” zawierający ciekawe i cenne materiały z dziedziny historii polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

W artykule pt. „Z historii 70-lecia walki i chwały” czytamy o działalności KPP — inicjatorce ruchu strajkowego, w obronie klasy robotniczej, wyzyskiwanej przez przedwojenny rząd obszar-niczokapitalistyczny:

„Komuniści byli duszą tych walk strajkowych, najbardziej ofiarnymi ich organizatorami i bojownikami. Przeciwno nim zwracała się cała wsieclekość państwowego aparatu ucisku. Zapelniali oni więzienia sanacyjne, ale ani na chwilę nie przestawali rosnąć i dojrzewać w walce”.

Przed niebezpieczeństwem imperializmu niemieckiego pierwsze ostrzeżenie padło ze strony KPP:

„KPP od 1933 roku walczy o antyfaszystowski front ludowy i walkę tę prowadzi obecnie z dziesięciokrotnie większą siłą. Płate plenum KC-KPP w lutym 1937 r. podejmuje uchwałę — „o

jedność klasy robotniczej, o wspólną walkę robotników, chłopów i wszystkich ludzi pracy, o demokratyczny front ludowy”.

„Obrona Polski — czytamy w tej uchwale — musi przejść w ręce narodu polskiego. Walka z polityką zdrady narodowej i reżimem sanacyjnym, oddającym Polskę w pacht Hitlerowi, walka o pokój... jest dziś najskuteczniejszym środkiem obrony niepodległości polskiej przed jedynym jej wrogiem — Niemcami hitlerowskimi... Obóz demokratyczny w Polsce powinien prowadzić politykę braterskiej współpracy pokojowej ze Związkiem Radzieckim”.

Artykuł pt. „Partia w cyfrach” ilustruje wzrost liczebny Polskiej Partii Robotniczej w latach 1946-1948:

„W latach 1946-1948 PPR rozwinęła się w partię masową, liczącą w chwili obecnej milion członków, w tej liczbie 20 procent kobiet. Hasło utworzenia masowej, milionowej partii, rzucone przez I-szy zjazd PPR, zostało zrealizowane. Na I-szym zjeździe w grudniu 1943 r. PPR liczyła 235.290 członków, w październiku 1948 r. 1.000.373.

Partia liczebnie wzrosła o 420 procent.

Chłop polski wita Zjednoczenie

Z nieustającą uwagą i dużą serdecznością śledzą chłopci ludowy rozwój wydarzeń w ruchu robotniczym, odgrywającym w sposób niewątpliwie przodowniczą rolę w przebudowie naszego ustroju w kierunku pełnej sprawiedliwości i demokracji.

Ruch ludowy stwierdza, że przodownicza rola klasy robotniczej w walce o postęp, o sprawiedliwość, o demokrację, jest faktem historycznym, rzeczywistym, dostrzegalnym dla każdego, kto trzeźwo umie patrzeć i myśleć.

Tdą ku jednemu także: Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe.

W ramach zawartej przez oba stronnictwa umowy o współdziałaniu podjęta została olbrzymia praca i walka o właściwy kierunek gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi. Jest to zadanie o historycznym znaczeniu. Nie wykona go się w sposób należyty ani w pojedynkę, ani szybko, ani też łatwo. Na tym odcinku gospodarczego i kulturalnego wydzwignięcia mas chłopów średnio i małorolnych musza spotkać się ze sobą i wspólnie pracować wszystkie siły postępu i demokracji. Zjednoczona partia klasy robotniczej jest tym problemem zainteresowana nie mniej, aniżeli Stronnictwo Ludowe, aniżeli przyszły zjednoczony ruch ludowy.

Przeszość ruchu ludowego nie we wszystkich fragmentach i nie zawsze stanowi tytuł do chluby. Były tam piękne zrywy i ogrom poświęceń, ale głównie ze strony mas chłopów biednych, pojmujących radykalizm jako jedność hasła i czynów, jako braterską współpracę cierpiącego niedźe chłopa i wyzyskiwanego robotnika. Ale piętrzą się też z owych czasów stopy przykładów ujemnych, złych, odstrasających, poczynając od współpracy prawicowej części „Piastów” z endecją, poprzez Lanckorońskie pakti, „hieno-piastowskie” rządy, krakowskie masakry robotników, „morzowskie fronty” (Morges), aż po podporządkowanie się reakcyjnej „delegaturze” i faszystowskiemu kierownictwu AK, aż po londyńskie rządy wspólne z endecją i sanacją oraz próby dywersji czynione po wojnie przez Mikołajczyka i jego politycznych przyjaciół.

Przez dziesiątki lat wykłwiał się charakter i kierunek ruchu ludowego w zaciętej walce z prawicą społeczną, kapitalizmem, endecją, sanacją, obszar-nictwem, z rozpolitykowanymi a wstecznym klerem. Rodził się ten charakter ruchu ludowego, opartego o postęp, o radykalizm społeczny, o współpracę chłopsko-robotniczą — w gniew walk konspiracyjnych z hitleryzmem, a wreszcie w rozpalonym tygłu „londyńskiej” dywersji.

Niedawno zakończony proces Pużaka, Szturma de Sztrema i innych przedstawicieli prawicy socjalistycznej, oświetlił również szmat dziejów ruchu ludowego, którego niektórzy ówczesni kierownicy, deklamując o współpracy z robotnikami, współpracowali właśnie z Pużakami, Kwa pińskimi, Zarembami!

Wielką rolę ma do odegrania w życiu wsi ruch ludowy, idący w sojuszu ze zjednoczoną partią klasy robotniczej. Pracy jest niewątpliwie tyle, że nie zabraknie jej na długie lata dla nikogo.

Dlatego też ludowcy, oceniając zjednoczenie partii robotniczych jako wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, widzą w tym zjednoczeniu zwycięstwo wszystkich ludzi pracy, a włąć również i swoje zwycięstwo.



STEFAN OKRZEJA

KOMUNISTYCZNA PARTJA ROBOTNICZA POLSKI (Zjednoczone S. D.K.P. i L. i Lewica P.P.S.)

W ciągu ostatniego tygodnia aresztowano szereg działaczy robotniczych i członków RADY DELEGATÓW.

W nocy rozszerzono lokale organizacji robotniczych.

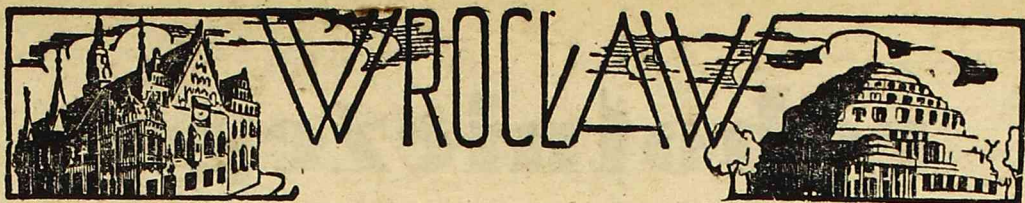
Do protestu towarzysze, przeciw tym gwałtom kontrrewolucji!

DO WALKI! ROBOTNICZY!

Stawcie się w NIEDZIELĘ, dnia 29 b. m. na WIEC

na PLAC SASKI
godz. 2-3 p.p.

Komitet Warszawski
Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.



Przy głosie syren i bicu w dzwon

15 grudnia we Wrocławiu

Wczoraj w całym mieście we wszystkich zakładach pracy odbyły się zebrania pracowników. Hasło do zebrania dały sygnały fabryczne. W niektórych zakładach ograniczono się do krótkiej zbiórki przy głośnikach, w innych odbyły się zebrania z okolicznościowymi przemówieniami.

W PAFAWAGU

W Pafawagu pierwsza syrena odezwała się już o godzinie 9.40. Stają maszyny. Robotnicy w kombinazonach roboczych opuszczają hale fabryczne. Stanęła RW7 — tłum robotników śpieszy do wielkiej sali, odświętnie udekorowanej. „Niech żyje socjalizm!” — głosi wielki napis nad sceną. Sala tonie w powodzi światła. Ustawiono lampy dla zdjęć Filmu Polskiego.

Olbrymia sala stołówek napelnia się tłumem. Przybywają pracownicy ze wszystkich hal RW5, RW3, RW2. Zgromadzili się inżynierowie, technicy, pracownicy umysłowi.

Godzina 9.58. Rozlega się przeciągły gwizd syren fabrycznych. 5.000-na załoga Pafawagu zastępa w milczeniu. Zbliża się chwila uroczysta, z dawną oczekiwaną.

Godz. 10.15. Z głośnika padają historyczne słowa. Robotnicy w skupieniu słuchają przemówienia Prezydenta. Wielkie wrażenie wywierają momenty gorących manifestacji, podchwyczone przez mikrofon w Warszawie. Klimat sali Politechniki Warszawskiej przenoszony jest tutaj na falach eteru. Na twarzach obecnych osiadł wyraz powagi. Przeżywamy historyczny moment. Wielkie wrażenie wywierają manifestacje na cześć Partii Bolszewików, Komunistycznej Partii Grecji i Komunistycznej Partii Hiszpanii.

Po transmisji zebrani wstają. Orkiestra gra Międzynarodówkę i Hymn. 5.000 ludzi potężnym głosem śpiewa pieśń rewolucyjną.

Następnie odbywa się uroczysta akademii. Przemówienie wstępne wygłasza ob. Wojciechowski z RW7. W części artystycznej zebrania występuje zespół Oficerskiej Szkoły Piechoty, witany serdecznie przez obecnych.

W GAZOWNI MIEJSKIEJ

Oprócz syren, hejnał trąbki, wykonany przez jednego z członków miejscowej orkiestry robotniczej, wezwał pracowników do świetlicy bogato przystrojonej na uroczystość. W skupieniu wysłuchali zebrani audycji z Warszawy, a Międzynarodówkę ośpiewali wraz z chórem radiowym.

Potem chór gazowni, pod batutą kierownika świetlicy i referenta kulturalnego p. Jana Choleca ośpiewał Hymn Zjednoczenia. Pracowniczka Gazowni p. Maria Butler z dużym zrozumieniem i zacięciem dramatycznym deklamowała wiersz Daniłowickiego „Eurze”, zakończony odśpiewaniem przez chór pieśni „Na barkady” a następnie Hymnu Śląskiego.

Cykl przemówień zainicjował przewodniczący Rady Zakładowej p. Jan Słęzak meldunkiem o wykonaniu przez Gazownię planu i wszystkich zobowiązań przedkongresowych. Kolejno przemawiali: sekretarz rady ob. Cepeusz, przewodnik pracy ob. Raut, przedstawicielka

pracowników umysłowych ob. Nowakowska. Mówcy podkreślali solidarność wysiłków wszystkich pracowników w pracy.

Dyrektor Gazowni ob. Lema z dumą w pełni uzasadnioną zaznaczył, że dziś zaopatrzono miasto w 194.200 m sześć, gazu, a jeszcze nie tak dawno wydajność wytwórni wynosiła 130.000 m sześć.

Rzęsistymi oklaskami zebrani przyjęli oświadczenie przedstawicielki „Słowa Polskiego”, że pismo nasze przekazuje świetlicy Gazowni biblioteczki cennych książek, ofiarowanych w ramach czynu kongresowego przez Instytut: Śląski i Zachodni, Wrocław. Tow. Miłośników Historii oraz Dom Książki Polskiej we Wrocławiu.

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Na 3-ich wyższych uczelniach: Uniwersytecie, Politechnice i WSH uroczystości z okazji otwarcia Kongresu Zjednoczenia odbyły się w 7-ju punktach, gromadząc liczne zastępy pracowników naukowych, administracyjnych i oczywiście najliczniej młodzież akademicką. Sale były przepelnione.

Po wygłoszeniu krótkiego przemówienia przez dziekanów i rektora, historyczną wagę faktu zjednoczenia partii omówili przedstawiciele ZAMP. Wysłuchano audycji z Politechniki Warszawskiej, gdzie nastąpiło otwarcie Kongresu i toczą się dalsze obrady.

Na zakończenie odśpiewano chóralnie Międzynarodówkę, a od południa wznowiono wykłady i ćwiczenia.

KONCERTY I ZABAWY

Po południu z okazji Kongresu odbyło się w sali Teatru Młodego Widza przedstawienie „Czerwonego Kapturka”, w Teatrze Państwowym grana była „Wyspa Pokoju”, a w Teatrze Popularnym odbył się koncert artystów scen wrocławskich. Przedstawienia poprzedzone były przemówieniami na temat zjednoczenia.

We wszystkich wrocławskich zakładach pracy odbyły się wieczorem zabawy.

SP. WYD. „CZYTELNIK”

Pracownicy Delegatury Wrocławskiej Sp. Wyd. „Czytelnik” przerwali o godz. 9.50 prace i wysłuchali transmisji radiowej z otwarcia Kongresu. Wieczorem w nowym gmachu przy ul. Pokutniczej odbyła się zabawa.

Szalała wichura liczne szkody w mieście

Wczoraj nad ranem rozpętała się nad miastem silna wichura. Wiatr osiągnął chyżość 15 mtr. na sekundę. Silne, porywiście podmuchy trwały aż do rana.

Wichura poczyniła wielkie szkody w mieście. Wiele dachów, niebezpiecznych dachów wrocławskich poważnie ucierpiało. Nawet dachy na kościołach nie oparły się wiatrowi, jak np. świeżo obożony dach na kościele św. Wojciecha (Pl. Dominikański).

Poważne straty zanotowano też na plantacjach miejskich.

Ucierpiał również dekoracje, którymi ozdobiono miasto. Nie stała się też iglica na terenach wystawowych, która pod wpływem wiatru zgięła się i grozi złamaniem. Wszystkie dekoracje na terenach wystawowych uległy zniszczeniu, natomiast pawilony i ludzki wytrzymały napór wiatru.

Koło godz. 8-mej siła wiatru zmniejszyła się, a na mieście zapanowała przepiekna tecza.

Miejski sklep z kwiatami otwarto przy ul. Nowowiejskiej

Przy ulicy Nowowiejskiej 19 otwarto pierwszą kwaciarnię Plantacji Miejskich Z. M.

Na uroczystości przybył wiceprezydent Horwath, inż. Danielewicz — wicedyrektor Resortu Technicznego, nacelnik Wydziału Plantacji Miejskich — Stanisław Wojciechowski, nacelnik Biura Inspekcji Z. M. — Dębicki, przedstawiciel partii i inni.

Prezydent Horwath, po przecięciu wstęgi, złożył nacelnikowi wydziału plantacji życzenia — pomyślnego rozwoju placówki. Prezydent podkreślił, że zadaniem nowej kwaciarni jest udostępnienie kwiatów wszystkim ludzom pracy. Kalkulacja ceny pokrywa jedynie koszty, wykluczając nad-

mierny i niesprawiedliwy zarobek.

Piękna przymulka różowa lub biała — kosztuje tutaj tylko 100 zł. Cyklamen, o ślicznych odcieniach barw — 200 - 300 zł., begonia — 80 - 150 zł. Paprocie — 200 - 250 zł. Są i estetyczne kosze kwiatów.

Będą i kwiaty cięte. Wkrótce przywiozą z Plantacji Miejskich bzy, a najdalej za miesiąc pojawiają się rosaliki, rzodkiewka, salafki i t. p. — objaśnia inż. Niewiadomska.

So dzień samochody z Plantacji będą dowozić świeży transport kwiatów. W najbliższym czasie projektuje się otwarcie dwu dalszych kwaciarni — prawdopodobnie w „Ratuszowej” i przy ul. Zapolskiej. J.K.

Swego nie znacie...

Programy szkolne przewidują m. inn. urządzanie dla młodzieży wycieczek szkolnych. W praktyce jednak wycieczki te ograniczają się do urzędzenia „majówki” i na tym koniec. Młodzież nasza praktycznie nie zna nawet miasta. Prawie nic, albo bardzo mało wie o istniejących zakładach pracy; chłopcy wiedzą wprawdzie, że Pafawag to „morowa” drużyna piłki nożnej, nie znają jednak zabytków, nie wiedzą w ogóle jak miasto wygląda.

Mamy muzea, zwierzyniec i kilka innych obiektów godnych widzenia, ale tak jakos się składa, że młodzież trafia do nich nie przez szkołę.

Jako przykład niech świadczy fakt, że po zamknięciu WZO zaledwie jedna szkoła zwiedziła Muzeum Wojska Polskiego, zaś w okresie Wystawy jedynie obce wycieczki zwiedzały to muzeum.

Znajdują się takie zakłady pracy, którym wycieczki szkolne nie będą przeszkadzały w toku pracy i które chętnie je powitają. Muzea nasze i ogród zoologiczny, zwłaszcza teraz, oczekują również na młodzież.

Wydaje mi się, że na tego rodzaju wycieczki powinien znaleźć się czas w rozkładzie zajęć szkolnych.

Tuwicz

Notatnik wrocławski

Ferie studenckie zaczynają się 19 grudnia i trwać będą do 3 stycznia. Termin przerwy świątecznej w szkołach średnich i powszechnych nie został jeszcze ogłoszony. Według pogłoszek, obowiązywać będzie ten sam okres przerwy, co w roku zeszłym, a więc od 22 grudnia do 4 stycznia.

Ostatni odczyt prof. Broniewskiego p. t. „Ewolucja budownictwa mieszkaniowego” odbędzie się 17 grudnia o godz. 17-tej w sali Dyrekcji Od budowy.

Koło Stronnictwa Demokratycznego im. Staszica — wzywa wszystkich członków na walne zebranie w dn. 18 grudnia o godz. 17-tej w siedzibie Stronnictwa (ul. Świdnicka 27, 2 piętro). Obecność obowiązkowa.

Komisja Historii Sztuki Wrocławskiego Tow. Naukowego urządziła jutro o godz. 18-tej posiedzenie z odczytem prof. Mariana Morelowskiego o t. „Najstarsze płaskorzeźby Polski piastowskiej 11-go i 12-go wieku”.

W świetlicy Pafawagu otwarto wystawę prac wakacyjnych studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Wystawa będzie czynna do 19-go. Dojeżdża się tramwajem nr 14 do końcowego przystanku.

Własną akademię kongresową zorganizowała wczoraj z okazji otwarcia Kongresu Zjednoczenia Wojewódka Szkoła Związków Zawodowych. — Również własnymi siłami młodzież

ZMP zorganizowała taką samą akademię w 2-gim Państwowym Gimnazjum i Liceum.

Uroczystości św. Mikołaja, urządzone przez Polską Czerwoną Krzyż, odbyły się we wszystkich oddziałach PCK ale na specjalną uwagę zasługuje miejscowość Jerzmanowo, gdzie 80 dzieci tamtejszego koła ze środowiska chłopsko - robotniczego po pcd wieczorku ze słodyczkami, otrzymało paczkę z odzieżą zimową.

Kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego otworzony został przez okręg PCK we Wrocławiu. Na kurs ten zapisało się 90 uczennic ze środowisk robotniczo - chłopskich z terenu całego okręgu. Wykłady odbywają się w szpitalu PCK. Prowadzą je lekarze Czerwonego Krzyża. Słuchaczki zorganizowały koło i wydają gazetkę kursu.

Wózek dla inwalidy Michała Surmięka, mieszkającego w Domu Kałek (Leśnica) — dostarczył okręg Polskiego Czerwonego Krzyża we Wrocławiu.

Sklepy, które wchodzi do sieci rozdziału artykułów żywnościowych, w razie złego funkcjonowania muszą o zamierzonej likwidacji zawiadomić na 3 miesiące przed zamknięciem handlu.

3.690 zł. złożyli na odbudowę Warszawy pracownicy Pracowni Rybarsko — Siodlarskiej przy ul. Ruskiej 12.

Czytelnicy „Słowa” złożyli 527.376 zł na fundusz stypendialny Lista 13-stu stypendystów

Dnia 15 grudnia do godz. 15-tej na fundusz stypendialny Czytelników i Redakcji „Słowa Polskiego” złożyli: adw. Komorowski Ireneusz 1.000 zł, prezydent miasta Wrocławia Kupczyński Bronisław 3.000 zł, Wytwórnia Lasek, zab-wek 1 ozdób dekoracyjnych „Laska” 500 zł, inż. Ptaszycki Tadeusz 1.000 zł, Dąbrowski Wacław 100 zł, dr Roszkowski 500 złotych.

Opole: Erik Palsz 500 zł, Lewandowski 500 zł, dr Ratajski Zygfryd 1.000 zł, dr Edmund Gross 500 zł, wicestarosta Pollak 500 zł dyr. OUL Alchimowicz 500 złotych.

Ostatni dzień zbiórki przyniósł 9.000 złotych.

W ten sposób ogólna suma zbiórki na fundusz stypendialny Czytelników i Redakcji „Słowa Polskiego”, zainicjowanej przez naszego Czytelnika ob. Marezaka dnia 26 listopada br. w ramach Czynu Kongresowego, wynosi ostatecznie

527.376 zł

co stanowi ponad 13 stypendiów po 40.000 zł.

Osiągnięcie tak pięknego rezultatu zbiórki przedkongresowej dla dzieci robotników i chłopów — studentów wyższych uczelni wrocławskich, zawdzięczamy wyłącznie ofiarności naszych Czytelników, którym składamy przy tej okazji jak najserdeczniejsze podziękowanie. Nie zawiedliśmy się na tej ofiarności, jeszcze nigdy i liczyliśmy na nią, inaugurując zbiórkę, niemniej wy-

nie tej przewyższyły nasze przewidywania.

Po porozumieniu się z Tow. Przyj. Młodz. Szkół Wyszszych wytypowaliśmy stypendystów „Słowa Polskiego”. Stypendia w b. roku akademickim z funduszu stypendialnego otrzymują:

- Koźmiński Jan, stud. III roku WSH, Rogalski Henryk, stud. II roku Wyzd. Hum., Krawczyk Wiktor, stud. II roku Polit., Czeliński Tadeusz, stud. I roku Wyzd. Mat.-Fiz.-Chem., Markiewicz Henryka, stud. IV roku Wyzd. Hum., Klocek Janina, stud. II roku Wyzd. Hum., Przybyszewska Zofia, stud. III roku PWSSP, Gruszka Zdzisława, stud. III roku Wyzd. Mat.-Fiz.-Chem., Radzikowska Janina, stud. II roku Wyzd. Przyr., Mysłek Edward, stud. II roku Polit., Kaleta Stefan, stud. III roku Wyzd. Prawno-Adm., Strusińska Maria, stud. I roku Wyzd. Lek., Cedrowska Maria Helena, stud. II roku stomat.

Wszystkich wyżej wymienionych prosimy o przybycie do Redakcji „Słowa Polskiego” dnia 20 grudnia br., w poniedziałek, o godz. 14-tej, celem wzięcia udziału w przekazaniu stypendiów wobec przedstawicieli Czytelników „Słowa”, TEMSW i Redakcji.

Jednocześnie zwracamy się do ofiarodawców, którzy zadeklarowali, a nie wpłacili dotychczas datków na fundusz, aby uczynili to niezwłocznie wprost do kasy Delegatury „Czytelnik”, Wrocław, Nowotki 13.

Teatr

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej premiera komedii pt. „Tu mówi Tajmyr” — Konstantego Isajewa i Aleksandra Galicza. Reżyseria: Jerzy Walden. Udził biorą: Krystyna Bielówna, Eucja Burzyńska, A. Dunajewska, Bronisław Eronski i in.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Pociąg-widmo”.

TEATR LUDOWY „ENERGETYK” — ul. Łowicka-25 (kolo Pl. Karola Marksa, dojazd tramwajami: 0, 1, 2, 8, 10), — dziś o godz. 19-tej operetka „Bajadera”.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12 — dziś o godz. 12,30 przedstawienie zamknięte dla szkół — „Czerwony Kapturek”.

FOTOPLASTIKON, ul. Gen. Swierczewskiego 27 wyświetla codziennie od godz. 9-21-ej.

Kino

(UWAGA: od dziś zmiana początków seansów)

„SLASK” — ul. Gen. Swierczewskiego nr 67 „Pieśń Tajgi” (radz.); w dni powsz. 14,30, 17,15 i 20. Nadprogram „Droga do zjednoczenia”.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 „Zakazane piosenki” (polski); w dni powszednie godz. 15,30, 18 i 20,30. — Nadprogram: „Droga do zjednoczenia”.

„SALA” — ul. Mikołaja 37 — „Aleksander Matrosow” (radz.); w dni powszednie godz. 14,45, 17,15 i 19,45. — Nadprogram „Droga do zjednoczenia”.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 — Kino Młodzieżowe — „Pojedynek” (radz.); w dni powsz. godz. 16, 18 i 20. Nadprogram: „Droga do zjednoczenia”.

„PIONIER” — Kino Aktualności — ul. Stalina 71 — Polska Kronika Filmowa Nr 59/48 — Mięczaki, Polowy na Morzu Kaspijskim, Zew Zimy. Nadprogram: „Droga do zjednoczenia”. Pocz. seansów w dni powsz. godz. 15, 16,30, 18,00, 19,30.

„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Ostatnia noc” (radz.); w dni powsz. godz. 15,15, 17,45, 20,15. Nadprogram: „Droga do zjednoczenia”.

„FAMA” — Psie Pole — „Blyskawica” (radz.) w dni powsz. od godz. 18-tej. W niedz. godz. 16, 18 i 20. Dozwolony od lat 14. Czynne w piątki, soboty i niedziele.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem” — Lokietka 11
„Stara Apteka” — Kurzy Targ 4
„Bonifratrow” — Traugutta 25
„Mewami” — Partyzantów 57

Przyjeżdżają Węgrzy na przedstawienie „Flisa”

Na sobotnie przedstawienie „Flisa” zapowiedziana swój przyjazd delegacja węgierska z Warszawy. Operą Robotniczą zainteresował się szczególnie dyrektor Instytutu Węgierskiego w Warszawie Istvan Csapralos, autor wydanej niedawno książki o historii stosunków kulturalnych polsko-węgierskich. Niewątpliwie w razie wyjazdu zespołu „Flisa” do Pragi, zespół ten odwiedzi również inne państwa naddunajskie, a przede wszystkim zaprzyjaźnione z nami Węgry.

Na karty żywnościowe

W grudniu na karty żywnościowe sieci powszechnej i RG będą wydane następujące artykuły:

Kat. I — na odcinki 19 i 26 po 1 kg mięsa wołowego wzgl. po 1 kg śledzi, tj. łącznie 2 kg; na odc. nr 20 i 25 po 0,50 kg margaryny tj. łącznie 1 kg.

Kat. IR — na odc. nr 14 i 18 po 0,50 kg śledzi tj. łącznie 1 kg wzgl. po 1,5 p. konserw końskich a 453 gr; na odc. nr 16 dla sieci powszechnej po 0,50 kg oleju, zaś na karty Zg. na te same odcinki po 0,50 kg margaryny.

Kat. IIR — na odc. nr 9 po 0,50 kg śledzi.

Kat. IRD3, D7, D12 — na odc. nr 22 i 23 po 0,25 kg margaryny wzgl. oleju, tj. łącznie 0,50 kg; na nr 19 po 1 kg mięsa wołowego.

Kat. D3, D7 — na odc. nr nr 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39 po 0,50 litra mleka świeżego zakupionego przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich czyli po 7 litrów.

Kat. D12 — na odc. nr nr 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39 zamiast mleka świeżego po 0,70 kg mleka pełnotłustego w proszku wzgl. po 0,20 kg czekolady wzgl. po 0,20 kg kakao wzgl. po 0,60 kg cukierków.

Dod. „M” — na odc. nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14 po 0,50 litra mleka świeżego zakupionego przez Centr. Spółdz. Mlecz-Jajczarskich czyli łącznie po 7 litrów; na nr 15 po 0,25 kg margaryny wzgl. oleju.

Dod. „C” — na odc. nr 9 po 0,50 kg mięsa wołowego wzgl. po 0,50 kg śledzi; na nr 10 po 0,25 kg margaryny wzgl. oleju.

Rozdział ma być zakończony do 20-go grudnia, a mleka — do 26 grudnia.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

6-ty dzień ciągnięcia 4-e klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 09604 w Warszawie.

Wygrana 300.000 zł padła na Nr 05811 w Toruniu

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 26686 w Łodzi. Nr 48976 w Częstochowie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 9361 28833 31089 46996 53511 53372 69764 91866 93934.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 20847 33097 39230 43507 63511 77149 81737 95668 97093.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 9826 15607 18323 19334 20211 20633 23825 26643 26954 30669 32952 37382 40175 43776 47251 52978 54122 54207 61600 61854 73573 74052 75372 84632 86481 93688.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1600 1641 2675 3582 3753 4129 4852 5123 5289 5643 5991 8544 7081 7956 9159 11049 11288 11715 12751 13485 13693 14027 17156 17364 17548 17690 17881 18424 18460 18524 18671 20238 223452 2542 24253 26578 26862 28154 28294 28566 28591 28685 28813 29262 31492 33045 33115 34355 34725 35995 36390 36358 37446 37651 37819 38182 38232 39994 41504 41552 43592 44621 45160 45266 45451 45566 46553 47017 47872 47926 47987 50397 51347 711 53306 383 720 54567 724 55998 57014 444 946 58252 262 59315 60586 789 858 62007 64592 66437 68759 990 69479 69845 70057 71719 72009 563 76007 194 242 619 78872 79434 82237 849 84558 86089 867 88498 569 90376 92174 675 774 93256 955 94758 95169 96574 97222 456 890 98114 99716.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 40 355 561 1444 3095 099 107 5782 6073 7296 8445 519 622 793 804 9106 653 814 10090 913 11409 438 472 831 12522 693 13031 479 796 14302 791 921 15001 491 16467 576 877 17375 661 18043 19048 20459 622 944 21558

7-my dzień ciągnięcia 4-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 09687 w Katowicach.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr 45745 w Mysłkowie; 76198 w Katowicach. 80236 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 53637 56529 89732 80198 82848 87392 88210 89591 91052.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 3790 5070 8613 9300 11392 25623 71289 83885 85532.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 1208 1483 6103 7633 8901 13555 14490 15779 18294 31186 33544 40900 47184 48859 54674 58376 59874 62333 63515 68214 68843 76596 76684 85676 87896 88842 94778 98164.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1290 2000 2600 2718 3533 4123 5290 7739 8375 9012 9672 10694 10769 12703 12974 13412 14050 14761 17112 17415 17611 21612 24768 25475 26239 27010 27483 27597 30188 30560 31400 31994 34247 34365 34645 34933 35241 35765 36621 39155 40024 40104 40257 41365 42416 43158 44025 44428 44908 45740 46298 47919 48622 49182 50790 52776 53491 53729 53778 54001 55526 57015 57944 58073 58294 58799 58945 60723 60839 61605 62298 62912 63146 63889 64237 64465 65041 66396 68841 74812 75739 77580 78182 78353 78803 79495 79958 80122 80258 81376 81783 83382 83498 85586 86530 87483 88152 88952 93630 93924 94327 95443 95980 98288 98734 96900 97291 97317 98314 98980 99316.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 816 1698 995 2906 4123 251 5877 6240 288 322 401 702 743 7330 924 8939 992 9176 255 863 10552 12333 146 12163 613 14442 15392 874 16044 124 343 771 896 17377 705 18200 19380 413 20648 704 870 21153 287 490 705 22156 730 23532 24190 401 876 25203 26116 459 672 27425 555 952 28559 602 29245 31153 32338 34218 807 844 35073 074 201 339 890 36178 586 741

27869	28355	515	657	823	29516	774	30408
31018	224	32172	754	34042	049	098	916
35194	399	689	696	713	722	785	36022
471	626	760	37529	732	38188	353	556
39806	40393	41565	641	817	42294	43663	971
44541	45123	241	620	46570	791	835	877
47579	850	49519	528	50605	889	51487	891
52030	389	614	675	53461	54218	595	55501
886	978	58764	58230	59290	403	965	60885
61667	796	953	62361	405	923	63000	518
754	64733	65859	888	66176	227	500	971
67160	68497	69130	259	285	70123	183	388
942	73022	275	870	943	74347	892	75549
76474	615	77672	78070	79478	80756	957	81226
82795	83206	409	898	904	953	84519	746
85232	518	86165	86786	830	912	87178	88086
440	884	89739	881	91193	744	92362	537
830	93139	221	94824	891	95697	96885	97455
99037	191.						

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia

62047	59	60	242	86	411	677	91
702	861	907	25	42	63006	40	61
75	167	81	94	243	425	41	75
84	90	520	2	50	87	706	34
93	812	64905	25	60	111	211	38
341	367	84	433	73	522	653	70
1	703	38	815	60	932	57	650
26	58	80	2	203	26	385	433
6	71	9	97	557	83	4	637
91	5	729	91	805	40	50	355
7	8	65	81	60010	30	105	65
238	305	400	7	56	621	71	88
762	83	67017	121	220	415	448	503
618	35	7	727	54	835	88	953
76	68103	39	272	369	439	52	587
622	3	72	821	3	72	821	69068
9	81	164	9	72	98	239	81
96	337	84	403	59	570	621	4
31	48	80	812	70044	56	86	109
10	224	8	45	376	418	660	732
5	915	6	63	94	71062	11	68
79	94	6	9	205	31	83	370
429	514	55	78	86	616	67	87
735	800	25	6	967	72002	60	5
87	92	278	412	42	623	98	941
87	73019	187	9	94	209	97	328
30	44	65	82	441	66	712	38
808	48	96	932	74128	58	213	365
73	407	590	678	722	62	92	825
41	62	922	55	75061	97	150	98
364	78	474	83	521	35	78	603
651	703	48	59	831	936	94	76043
61	131	2	75	98	275	456	502
71	626	782	6	810			

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia

39295	526	40160	42003	454	773	43524	44413
485	869	45196	46228	436	800	977	47010
141	475	49217	573	50139	141	390	51904
53075	142	614	933	54635	768	56115	221
258	821	58032	59036	586	997	60127	61693
62239	822	64115	487	587	85242	290	553
67088	102	687	751	771	943	68232	69539
70576	831	999	71001	029	73428	784	74247
358	480	926	980	75215	227	270	301
386	576	702	865	76437	709	77400	534
541	605	78289	361	475	79917	80433	950
815	81222	248	251	390	630	82774	735
83614	677	819	84870	85997	86154	488	678
910	87377	89051	173	286	90463	713	91315
799	92376	827	916	93007	368	94953	95228
285	699	707	97065	98311	99066	092.	

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia

77121	54	85	349	404	510	89	609
13	50	67	98	814	40	51	20
30	90	92	987	78025	50	5	106
14	16	26	86	3	98	348	88
534	52	606	15	50	6	93	706
29	809	32	70	914	72	79015	92
114	37	9	94	212	20	46	97
309	87	591	652	714	42	4	5
61	85	9	822	35	82	98	940
41	9	62	80033	67	119	23	44
235	39	74	302	16	24	9	365
404	36	38	556	680	88	49	69
96	96	822	67	76	935	91	81082
176	307	53	405	11	82	512	68
97	601	773	80	4	807	16	31
85	94	919	24	82037	58	68	81
2	124	74	210	51	81	300	49
40	3	63	7	562	604	701	61
803	32	9	83054	57	64	79	132
286	306	25	41	4	50	67	400
12	55	68	97	601	773	80	4
807	16	31	85	94	919	24	82037
58	68	81	2	124	74	210	51
81	300	49	80	408	37	63	7
562	604	701	61	803	32	9	83054
57	64	79	132	286	306	25	41
4	50	67	400	12	55	68	97
601	773	80	4	807	16	31	85
94	919	24	82037	58	68	81	2
124	74	210	51	81	300	49	80
408	37	63	7	562	604	701	61
803	32	9	83054	57	64	79	132
286	306	25	41	4	50	67	400
12	55	68	97	601	773	80	4
807	16	31	85	94	919	24	82037
58	68	81	2	124	74	210	51
81	300	49	80	408	37	63	7
562	604	701	61	803	32	9	83054
57	64	79	132	286	306	25	41
4	50	67	400	12	55	68	97
601	773	80	4	807	16	31	85
94	919	24	82037	58	68	81	2
124	74	210	51	81	300	49	80
408	37	63	7	562	604	701	61
803	32	9	83054	57	64	79	132
286	306	25	41	4	50	67	400
12	55	68	97	601	773	80	4
807	16	31	85	94	919	24	82037
58	68	81	2	124	74	210	51
81	300	49	80	408	37	63	7
562	604	701	61	803	32	9	83054
57	64	79	132	286	306	25	41
4	50	67	400	12	55	68	97
601	773	80	4	807	16	31	85
94	919	24	82037	58	68	81	2
124	74	210	51	81	300	49	80
408	37	63	7	562	604	701	61
803	32	9	83054	57	64	79	132
286	306	25	41	4	50	67	400
12	55						

SPORT

„Na cześć Kongresu“ -- „Na Wspólny Dom“ Wielka Rewia sportu wrocławskiego

Była to doprawdy piękna impreza i na pewno zachęci organizatorów do częstszego organizowania podobnych wczorajszej rewii fizycznej. Wczorajsze zawody miały na celu zadokumentowanie radości z jaką sportowcy Wrocław wita święto zjednoczenia partii robotniczych, a dochód przeznaczono na budowę Wspólnego Domu.

TYSIĄC ZGŁOSZEŃ

Na boisku, na ringu, planszy i na macie zapasniczej przewinęło się wielu naj lepszych naszych zawodników. Gdyby można było skorzystać z wszystkich zgłoszeń, które napłynęły od chętnych zadokumentowania przez start swej solidarności z Kongresem — Hala nie pomieściłaby na pewno... zawodników. Bez przesady: organizatorzy otrzymali akces z wszystkich związków sportowych, klubów fabrycznych i wojskowych, ze stowarzyszeń młodzieżowych, akademickich i szkolnych.

Chcieli w Hali startować masy młodzieży prowincjonalnej. Z wielkiego Walbrzycha, Legnicy i Dzierżonowa. Z małych miasteczek, osiedli i wsi. Przewodnicząca Komitetu organizacyjnego mgr. Langnerowa zamelduje o tej powszechnej, solidarnej gotowości udziałem sportowym, a meldunek ten, będzie meldunkiem dumnym: „Wszyscy chcieli startować w imprezie Solidarności młodzieży wrocławskiej z historycznym Kongresem“.

CO DZIAŁO SIĘ NA BOISKU

Po przemówieniu przedstawicieli Partii ob. Smetany i delegata sportowców Maj-wicza (Pafawag) oraz po odegraniu hymnu narodowego i międzynarodówki rozpoczęły się imprezy sportowe.

Siatkarze AZS, mistrzowie Polski, ponakali repr. Wrocławia złożoną z graczy YMCA, Pafawagu i Czarnych w stos. 2:0 (15:13, 15:10).

Koszykarze OSI (Ofic. Szk. Inż.) po pięknej grze wygrali z ambliną drużyną Metalowców w stos. 22:9.

Sędziowali prof. Damięcki i mgr. Zakładowi.

...ze wrocławskiego AZS-u i Podchorążaka (Ofic. Szkoła Piech.) dali piękny pokaz walk w trzech rodzajach broni. We florcie Doizauer (znany lekkoatleta) wygrał z kol. Klubowym Majewskim 5:3. W szpadzie Jagliło pokonał Oleksiewicz 5:3, a w szabli ppor. Przędziński wygrał po poryjającej walce z podch. Pałiga 5:2. Sędziował red. Ostankowicz.

W pokazowych walkach zapasniczych walczyli zapasnicy Metalowca i Pafawagu. Spotkali się z sobą Dubaj i Rataj, Wojewódka — Majewicz, Patocki — Bara i Kołata — Krysmalski II. Sędziował b. dobrze Surmlak.

Najmiespodziewaniej najlepszym punktem programu okazał się popis gimnastyków Oficerskiej Szkoły Piechoty. Prosimy wojskowych ażeby zorganizowali w najkrótszym czasie... jedno ta-

kie widowisko, bo takich gimnastyków jak Kulpiński i Szczerki oraz ich kole dzy doprawdy nie jest dużo. Nie odbyły się natychmiast zapowiadane walki bok serskie i doskonałych pięściarzy OS-i widzieliśmy na sali w charakterze widzów. Organizatorom zawodów z mgr. Launerowa, Klepaczem i Antezakiem na leżą się specjalne słowa uznania za zorganizowanie imprezy.

Cz. Ost.

Zakopane i Karpacz

FIS zatwierdził kalendarzyk międzynarodowych imprez narciarskich, w którym zamieszczone są również dwie imprezy, organizowane przez PZN.

Pierwszą z nich będą międzynarodowe akademickie mistrzostwa Polski w konkurencji klasycznej, zorganizowane z okazji 40-lecia istnienia SN AZS Kraków. Zawody ten rozegrane zostaną w Zakopanem w dniach 3-6 stycznia 1949 roku. Drugą imprezą międzynarodową będą zawody o „Puchar Tatr“ w konkurencji klasycznej i alpejskiej, rozegrane w Zakopanem w dniach od 23 lutego do 3 marca 1949 r.

50 wierszy o sporcie

Konkurs na odcisk górską wygrała graficzka krakowska J. Grabska. Druga nagroda przypadła Orłowska i Haupt.

SNTT Jelenia Góra i RKS Duszniki-Zdrój, są najmłodszymi klubami narciarskimi, bo zostały przyjęte do Związku przed kilkoma dniami.

Trzy nowe skocznie narciarskie wybudowano w Polsce. Skakał będziemy w Żywcu, w Szczawnicy i na skoczni P. Z.N. pod Krakowem.

Baldon nie taki straszny — mówią hokeiści wrocławskiego Lnu, którzy grać będą ze Ślązakami w pierwszym meczu ligowym. Baldon przegrał z hokeistami Piasta 1:0.

Olsztyn został znokautowany w meczu ze Szczecinem. Wynik w ringu 3:13.

Nina Dumbadze, którą zna Wrocław z jej startu na naszym stadionie, na mistrzostwach Gruzji zdobyła 2 tytuły rzucając dyskiem 49,62 i pchając kulą — 12,39 m.

Bokser Gedani Kudiak na pewno będzie walczył w którejś z drużyn dolnośląskich.

Dziś!

Dziś na pływalni krytej o godz. 18-tej rozpoczyna się wielki zawody pływackie w których weźmie udział kwiat wasze go pływactwa.

Startują najlepsi pływacy z AZS, Burzy, Samorządowca, WKS Podchorążaka i Pafawagu.

Jest to impreza solidarności naszego sportu pływackiego z Kongresem Zjednoczeniowym. Dochód przeznaczono na budowę Wspólnego Domu.

PPB Budowlani - Burza 7:2

W zawodach ping-pongowych o mistrzostwo Wrocławia, rozegranych w świetlicy PPB, gospodarze zwyciężyli „młodzieżowców“ w stosunku 7:2.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Sowiński 3, Jankiewicz 2, Penczykiewicz 2. Dla pokonanych Tymowicz 2, Sędziowski na zmianę: Jankiewicz i Tymowicz — dobrze. (r)

Do udziału w tych zawodach zostało zaproszonych 10 państw: ZSRR, Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Finlandia, Norwegia, Rumunia, Szwecja i Węgry.

Polski Zw. Łyżwiarski postanowił, że centrum polskiego łyżwiarstwa będzie Karpacz.

W dn. 15, 16 i 17. I. 1949 r. odbędą się w Karpaczu mistrzostwa łyżwiarskie Polski, od 1-17 I. zorganizowany zostanie także wielki obóz kondycyjny i szkoleniowy dla zawodników w jeździe szybkiej.

Klimecki waha się jeszcze i niewiedzą, czy opuści Jelenią Górę, gdzie otrzymał dobrą pracę.

Fischer, drugi obok Klimeckiego as Złotego definitywnie pożegnał ring.

A szkoda. Hokeiści Wrocławia patrzą zazdrośnie na sukces Lnu (Walbrzych) i grożą temu małemu klubowi... strzeleniem co najmniej 3 bramek, na meczu otwarcia sezonu. Na lodowisku wrocławskim trenuje AZS. Odra, Samorządowiec i co najmniej setka „niestowarzyszonych“.

KUPOJEMY GORCZYCE

także w mniejszych ilościach
Dostawa — Złazenia:
Wytwarza Musztardy „MUSZKAT“
Wrocław, ul. Krasieńskiego Nr 15
K 7058

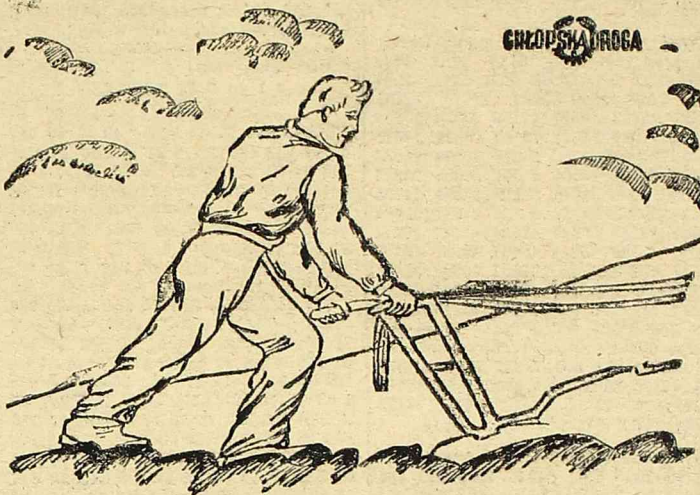
Pudry „Miraculum“

EGZOTYCZNY LUKSUSOWY
HIGIENICZNY VISITA

w 6 odcieniach

Sprzedaż hurtowa we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach
CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Zadać w Państwowych Sklepach Chemicznych, Powszechnych Domach Towarowych i Spółdzielniach. K-7079

Kalendarz na rok 1949



PORADNIK ROLNIKA

Już jest do nabycia

Już jest do nabycia

STRON 416

Do wszystkich punktów sprzedaży gazety w rozdziałach R. S. W. „Prasa“ i w księgarniach parafialnych

CENA ŻŁ 100

Do senie njoynej zł 80 a wozoz jorczoz zamawiać w przedpłacie do dnia 31-go grudnia 1948 roku o nadanego Patroszoz lub w Urzędzie Pocztowym

BEZ PORADNIKA ROLNIKA — NIE MA DOBREGO ROLNIKA

K 6024

MYDŁA TOALETOWE

„Tukan“

Łagodne o miłym zapachu, przyjemne w użyciu

Sprzedaż hurtowa we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach
CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Zadać w Państwowych Sklepach Chemicznych, Powszechnych Domach Towarowych i Spółdzielniach. K-7080

100!

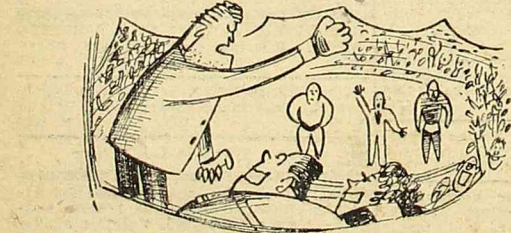
Wamierow NIKODEMA DYZMY

Nikodem Dyzma — obecnie prezes Banku Zbożowego — jest w gronie przyjaciół na walkach francuskich w cyrku. Zdenerwowany z powodu rzekomej niesprawiedliwości sędziego, krzyczy na cały cyrk „nieparlamentarne słowo“. To wystąpienie zdobywa mu sympatię i popularność wśród zgromadzonej publiczności.

— No — mówił pułkownik Wareda — dopiero to ci zrobi popularność!

— Eee...

— Nie żadne eee... tylko popularność. Jutro cała Warszawa tylko o tym będzie mówiła. Ludzie lubią mocne słowa...



Nazajutrz nie tylko mówiono o tym, lecz i pisano. Niemal wszystkie dzienniki podały szczegółowy i pikantny opis awantury, a niektóre zamieściły nawet fotografię bohatera wieczoru.

— Nikodem był zły na siebie.
— Miałem rację — mówił do Krzepickiego — że ich rugnąłem, ale teraz gotowi mnie za ordynusa mieć.
— Co tam, drobiąz — pocieszał Krzepicki.
— Bo mnie rozżościli dranie!

ROZDZIAŁ 13

Ulica Krochmalna o tej porze była całkiem pusta. I nie dziw, bo minęła północ, a mieszkańcy tej dzielnicy już o szóstej wstają do pracy. W nikłym świetle gazowych latarń stały śpiące kamienice z czerwonej cegły. Z rzadka rozlegały się kroki przechodnia, śpieszącego do domu.

Tylko w jednej bramie stali trzej mężczyźni. Stali w milczeniu, oparci o mur. Czekali. Można by było pomyśleć, że zdrzemnęli się, gdyby nie trzy żarzące się punkty papierosów.

Wtem doszedł do nich uszu odgłos ciężkich kroków. Ktoś szedł od strony ulicy Żelaznej. Jeden z oczekujących w bramie przykucał i ostrożnie wychylił głowę, tuż nad ziemią, po czym cofnął się i szepnął:

— Jest.

Kroki zbliżyły się i po ninucie, ujrzeni niskiego, grubego człowieka w czarnej jesionce. Gdy minął bramę, wysunęli się za nim.

Obejrzał się.

— Panie — zawołał szczupły blondyn — ma pan zapalkę?

— Mam — odparł tamten i przystanął, sięgając do kieszeni.

— Pan się nazywasz Boczek? — nagle zapytał blondyn.

Grubas przyjrzał się mu:

— Skąd pan mnie zna?

— Skąd, a stąd, draniu, że mordy nie trzymasz na kłódke!

— Kiedy...

Nie dokończył. Potężny cios twardej pięści rozmiął dźwił mu nos i górną wargę. Jednocześnie otrzymał z tyłu uderzenie w głowę i silne kopnięcie w brzuch.

— Jezus! — krzyknął i potoczył się do rynsztoka.

Pod czaszką uczył szum, w ustach smak krwi



Napastnicy nie uważali jednak roboty za skończoną. Jeden pochylił się nad leżącym i walił go pięściami w brzuch i w piersi, drugi zbiegł na jezdnię i wymierzył obcasem dwa straszliwe ciosy w twarz.

Okropny ból poderwał leżącego. Z nieprawdopodobną, jak na jego tuszę, szybkością stanął na równe nogi i rozpaczliwym głosem ryknął:

— Ratunku! Ratunku!...

— Zatkaj mu pysk! — zdyszany szepem zawołał blondyn.

Drugi chwycił leżący na chodniku kapelusz ofiary i przytknął go do zmasakrowanej twarzy.

— Ratunku... ratunku — krzyczał ten bez przerwy.

Z daleka na roku ulicy przystanął ktoś.

— Te, Franek, ktoś idzie.

— Ratunku! Ratunku!...

— Nie ma rady, trzeba go pomacać.

Szczęknięta spreżyna składanego noża i szerokie długie ostrze bezgłośnie wpiło się po rękojeść w ciało.

Raz, drugi, trzeci...

— Fertig.

(dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemiak

9-15979

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik“

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 37-55, te. Wvd 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki środy i piątki od godz. 12 do 13. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik“ Wrocław ul. T. Kościuszki 49.